Rok XVI. Nr. 206. Piątek 11 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Reforma rolna w Senacie.

WARSZAWA, 10-9. (Tel. wł.). Trudności, które istniały w sprawie reformy rolnej zostały wyrównane. Na porządku obrad na samym początku była kwestja wniosku sen. Białego o reasumpcję uchwały w sprawie maksimum. Sen. Bielawski ze Zw. Lud.-Nar. zgłosił wniosek, domagający się odroczenia głosowania nad tą sprawą, aby w ten sposób zyskać na czasie dla pertraktacji zakulisowych. Za wnioskiem tym nie wypowiedział się klub chrześcijańsko-narodowy, który w Senacie jest bardzo silny, wskutek czego wniosek sen. Bielawskiego upadł. Wobec tego senatorowie Zw. Lud.-Nar. i chadecji wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem o reasumpcję. W ten sposób wniosek sen. Białego został uchwalony i obrady w dalszym ciągu potoczyły się normalnie.

Z komisji prawniczej Senatu.

WARSZAWA, 10-9. (Pat.). Senacka komisja prawnicza załatwiła projekt ustawy w sprawie zmian w rozporządzeniu Rady Ministrów, wprowadzającem ustawę o wojskowem postępowaniu karnem oraz projekt ustawy o wstrzymaniu kar za przestępstwa leśne. Projekt drugiej ustawy na podstawie referatu senatora Glogera uległ zmianie w tym kierunku, że wykonanie kar może wstrzymać sąd, a nie jak to było poprzednio postanowione, że kary zostaną wstrzymane z chwilą wejścia w życie ustawy.

Zjazd ziemian w Warszawie.

WARSZAWA, 11, 9. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się tutaj zjazd zrzeszonych ziemian. Liczba uczestników zjazdu wynosi około 2.500 osób. Zjazd obraduje w wielkiej sali Filharmonji. Prezesem honorowym zjazdu wybrano Ferdynanda ks. Radziwiłła, przewodniczącym obrad p. Kazimierza Fudakowskiego. Pierwszy referat na temat reformy rolnej, wygłosił p. Stefan Godlewski.

Ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia

a pracownicy umysłowi.

WARSZAWA, 10 9. (Pat.) Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała na podstawie referatu senatora Smólskiego (Ch. d.) nad projektem noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta rozciąga ubezpieczenie na pracowników umysłowych. Przyjęto zmianę, w myśl której skarb państwa jest również zobowiązany do dopłaty 50 proc. składek na fundusz, jak to jest postanowione przy ubezpieczeniu wszystkich innych pracowników.

Zmiana polityki gospodarczej premjera Grabskiego

Protekcjonalizm gospodarczy i reglamentacja. — Zmniejszenie budżetu państwowego na rok 1926.

WARSZAWA, 10.9 (Tel wł.) Wypadkiem dnia jest mowa premjera Grabskiego, wygłoszona jako ekspose na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Najkapitalniejszym symptomem przemówienia tego jest wyraźne cofnięcie się premjera z dotychczasowej linji polityki gospodarczej, która kierowała się zasadami liberalizmu gospodarczego. Obecnie polityka ta musi ulec zmianie i rząd będzie stosował protekcjonalizm gospodarczy i reglamentację.

Jedną z najistotniejszych przyczyn zachwiania się złotego był ujemny bilans handlowy. Walka celna z Niemcami wbrew przypuszczeniom nie wpłynęła w tak ujemnym stopniu na nasz eksport, natomiast zabójczy był nasz import. W konsekwencji tego faktu polityka gospodarcza musi się zmienić w myśl naczelnych wskazań, jakie obecnie rząd wysuwa.

Mimo wielkiego urodzaju i jakkolwiek rozporządzamy wielkiemi ilościami zboża na eksport, to jednak nie zboże będzie regulowało bilans handlowy. Należy wyszukać inne źródła, więc np. mięso i jego przetwory bądź też przemysł. Rząd swej polityki gospodarczej na urodzaju opierać nie może. Jej podstawą muszą być protekcjonalizm i reglamentacja przywozu. Tylko w ten sposób Górny Śląsk utrzyma się na poziomie dotychczasowego rozwoju i tylko w ten sposób mogą powstawać nowe przemysły w kraju.

Jeśli chodzi o stosunki kredytowe to restrykcje, stosowane pod koniec sierpnia przez Bank Polski nie były zupełnie słuszne, jakkolwiek konieczne.

Z chwilą poprawy sytuacji restrykcje te zostały zniesione. Premjer jednak nie jest pewny, czy nie będzie zmuszony we wrześniu zastosować je na nowo. Teren amerykański dla pożyczek zagranicznych nie jest tak korzystny, jak się ogólnie przypuszcza. Możliwe jednak że uda się osiągnąć drugą ratę pożyczki Dillona. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Wobec tych trudności konieczne jest ograniczenie budżetu i budżet na rok bieżący nie będzie wykonany w przewidzianej wysokości. Budżet zaś na rok przyszły nie może sięgać nawet dwóch miljardów.

Premjer zwraca się do społeczeństwa z apelem, aby intensywniej i wydatniej pracowało i w każdej dziedzinie życia stosowało najdalej idącą oszczędność.

Tylko na tej drodze będzie można osiągnąć ostateczną poprawę sytuacji gospodarczej państwa.

Przemysłowcy śląscy u premjera Grabskiego.

Zakłady przemysłowe otrzymają jednorazowy kredyt.

WARSZAWA, 10-9. (A. W.) — Dziś popołudniu przyjął premjer Grabski delegację z G. Śląska w osobie byłego ministra Kiedronia, Nosowicza i dyr. Balcera jako przewodniczącego. Na konferencji był również obecny prezes Banku Polskiego pan Karpiński, minister handlu i przemysłu Klarner i naczelnik wydziału dewizowego Ministerjum skarbu pan Barański. Konferencję rozpoczął dyr. Balcer wygłaszając obszerny referat o trudnościach z jakiemi walczy przemysł G. Śląski w związku z ograniczeniami kredytowemi i brakiem gotówki. P. Balcer prosił o pomoc kredytową a szczególnie o podwyższenie redyskonta w Banku Polskim. Bank Polski w osobie p. Karpińskiego uznał podwyższenie za niemożliwe, jednak obiecał rozpatrzyć życzliwie sprawę i udzielić jednorazowy kredyt tym zakładom przemysłowym, które będą mogły dać Bankowi Polskiemu dewizy.

P. S. L. a reforma rolna.

Poseł Witos pod adresem kongresu ziemian.

KRAKOW, 10 9. (A. W.) — W związku z rozpoczynającym się w Warszawie kongresem ziemian, tygodnik krakowski „Piast", organ partji „Piasta" zamieszcza artykuł wstępny posła Witosa, który pisze: „Jeżeli Polska chce istnieć jako całość i stanowić potęgę w Europie, reforma rolna musi być przeprowadzona. Ci, którzy tego nie chcą, dążą nieświadomie, czy świadomie do zniszczenia Polski.

Robotę, która zmierza do unicestwienia tej wielkiej reformy, musimy uznać jako robotę burzycielską i odpowiednio ustosunkujemy się do niej. Jeżeli jednak garstka zaślepionych zechce ominąć prawo, to niech będzie przygotowana, że my potrafimy dostosować do ich metod swoje postępowanie.

Proces komunisty Łańcuckiego rozpoczął się.

ŁODZ, 10.9 (AW.) W dniu dzisiejszym w łódzkim sądzie okręgowym rozpoczął się proces posła frakcji komunistycznej w sejmie, Łańcuckiego, oskarżonego o podżeganie ludności do czynnej walki z policią i obecnym ustrojem państwa, jak również o podawanie do wiadomości publicznej uchwał III-ej Międzynarodówki, które były zakazane przez władze sądowe ze względu na ich tendencje.

Poseł Łańcucki przywieziony został z więzienia Mokotowskiego z Warszawy do Łodzi. Obronę Łańcuckiego wnoszą adwokaci Duracz i Paschalski

Port lotniczy w Łodzi.

ŁODZ, 10.9. (AW.) W niedzielę 13 b m odbędzie się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku polskiemu lotnictwu portu lotniczego w Łodzi.

Tego samego dnia przyleci eskadra lotnicza z Poznania, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia pierwszego łódzkiego portu lotniczego.

Komisarz Strassburger wyjechał do Genewy.

GDANSK, 10 9. (Pat). Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Strassburger wyjechał dzisiaj przed południem do Genewy celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów, dotyczących spraw polsko gdańskich.

Cholera w Japonji.

LONDYN, 10 9 (Pat) „Daily Telegraph" donosi, że w Jokahamie i Tokio szerzy się cholera. W Jokahamie zanotowano 50 wypadków.

Miljon funtów szterl. w morzu.

LONDYN, 10.9. (Pat) Pewna firma francuska zawarła umowę w sprawie wydobycia wielkiej ilości złota zatopionego na wybrzeżu koło Usbant parowca „Egypt" Peninsular et Oriental Company. Prace podwodne ma wykonać firma niemiecka. Parowiec zatonął wskutek zderzenia się z innym okrętem w r. 1922. Na pokładzie „Egyptu" znajdowało się przeszło miljon funtów szterlingów w złocie.

Przegląd prasy.

Film pokojowy.

W „Gazecie Warszawskiej" porusza p. Adolf Nowaczyński sprawę filmów propagandowych. Sowiety obecnie przygotowują dla propagandy film „Przedwiośnie"... St. Żeromskiego. Choć ilość kinoteatrów w Polsce zmniejszyła się z 836 na 500, niemniej należałoby myśleć o rodzimej produkcji filmów, a przedewszystkiem należałoby pomyśleć o filmie propagandowym.

Rok 193....(?) Pierwsza wojna chemiczna, jej straszliwy przebieg i jej następstwa. Ponieważ cała prasa europejska ciągle zaznacza, że przyszła wojna wybuchnie o t. zw. gdański „Korytarz", a angielskie pisma dawały do poznania, że Polacy będą tu niejako „Vorsuchs kaninchen" królikiem doświadczalnym działania gazów, bakterji i nowych maszyn do masowego mordowania się, a więc terenem początku polskiego pacyfistycznego filmu będzie Pomorze... Lato r. 193... Sceny idyliczne..... Rybacy o świcie wyruszają na połów ryb... Kaszubki pakują flondry i w koszach wnoszą do wagonów kolejowych... Szkółka dziecinna... Kościół, weselny orszak... Plaże na Helu... Ćwiczenia wojskowe na hydroplanach w Pucku... Prace przy robocie kończącego się wielkiego portu w Gdyni... Idylla... a potem... Zajście nadgraniczne... Wymiana strzałów... Wojna bez wypowiedzenia... Telefony... Mowy do radjofonów... Eskadra samolotów... Raid na Bydgoszcz i kontraid na Królewiec... Pierwsze działania „łagodnego" Fosgenu (C. O. C. Z$_2$) i czadu (C. D.). Naczyńka z chloropykriną, iperytem i najstraszliwszym: lewizytem (C_2H_2CZ, Ak).

Wielkie miasto w maskach... Maski nieskuteczne (fabrykant był na żołdzie wroga) eskadra lotnicza nad stolicą — Bój z naszymi lotnikami — Zwycięstwo parcelałów i zeppelinów. — Atak gazowy... Ulice oślepionych... Wciskanie się iperytu do szczelnie zamkniętych mieszkań... Zakażona bakterjami rzeka i zatruta wodociągi... Spalona roślinność... Dzielnica wielkiego miasta po ataku gazowym... itd. itd...

Film bardzo aktualny byłby, zwłaszcza w terminach Tygodnia Lotniczego i genewskich rozpraw o pokoju europejskim.

Niemieckie manewry w Turyngji.

BERLIN (A.W.) Jutro rozpoczynają się w południowej Turyngji koło miasteczka Rudolfsstadt manewry jesienne, w których weźmie udział V-a dywizja w sile około 10,000 ludzi. Na manewry przybędzie generał Reichswery von Seeckt.

Kongres byłych uczestników wojny.

RZYM, 10.9. (Pat.) W obecności premjera Mussoliniego i przedstawicieli władz miejscowych odbyło się dziś na Kapitolu uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowych federacyj byłych uczestników wojny. Pierwszy powitał kongres królewski komisarz Rzymu Cremonesi, sławiąc doskonałą jedność narodów sprzymierzonych. Następnie przemawiał przewodniczący delegacji włoskiej, pozdrawiając kongres imieniem narodu włoskiego, poczem prezes federacji Miller podziękował Mussoliniemu za przybycie na kongres i podniósł obecność na kongresie kobiet, które w czasie wojny wykazały tyle bohaterstwa.

W końcu Miller zaznaczył, że federacja rozwija swą działalność w celu osiągnięcia trwałego pokoju.

Po śniadaniu uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Niebezpieczny dla Polski moment w Genewie.

Ożywione konferencje min. Skrzyńskiego. — Narazie konferencja bez udziału Polski. — Projekt stref zdemilitaryzowanych. — Dyskusja bez udziału Niemiec.

WARSZAWA, 10.9. (Tel. wł.) Wiadomości z Genewy stwierdzają, że obecnie nastąpił moment niezwykle fascynujący.

Rozmowy ministra Skrzyńskiego z Briandem, Chamberlainem i Vandervelde'm są niezwykle ożywione.

Istnieje zamiar celem nie podniecania podejrzliwości Anglji zwołać narazie konferencję w sprawie paktu reńskiego bez współudziału Polski i Czechosłowacji do Lozanny lub Lucerny. Dopiero następnie w sprawie traktatów wojennych zwołana zostałaby nowa konferencja już z udziałem obu wymienionych państw.

Według „Echo de Paris" istnieje niepokojący projekt utworzenia na wschodzie stref zdemilitaryzowanych. Projekt ten ma głównie na uwadze terytorjum Polski, a mianowicie część Pomorza i zachodniej Wielkopolski.

Koła francuskie zaznaczają, że kwestją najtrudniejszą jest zabezpieczenie pokoju na wschodzie.

Formułkę paktu gwarancyjnego opracowują z jednej strony państwa Ameryki Południowej, z drugiej zaś jedno z państw bałkańskich. Jeśli formułka taka byłaby do przyjęcia, pakt nabrałby znaczenia szerszego i byłby bardzo zbliżony do idei protokułu genewskiego.

Poszukiwania formułki spowodowały opóźnienie wysłania listu do Stresemanna. List ten będzie wysłany dzisiaj w piątek i będzie zawierał zaznaczenie opinji poszczególnych ministrów aljanckich, że byłaby pożądana wspólna rozmowa na temat zabezpieczenia pokoju i Niemcy w ten sposób mogliby przedstawić swoje propozycje i dezyderaty. W taki sposób aljanci uniknęliby formalnego i bezpośredniego zaproszenia Niemiec do udziału w dyskusji.

Niemieckie pogłoski.

GENEWA, 10.9. (Pat.) Według informacyj pochodzących z kół włoskich pogłoski o porozumieniu między Niemcami i Włochami w sprawie zachodnich granic Polski uważać należy jako niemiecki balon próbny w celu wystawienia na próbę oporu państw sprzymierzonych w tej sprawie.

Niemiecka afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 10.9. (Tel.) W uzupełnieniu naszych doniesień w sprawie niemieckiej akcji szpiegowskiej na G. Śląsku, podajemy dalsze szczegóły.

Akcją kierował radca prezydjum policji w Gliwicach niejaki Buciek, posługując się całym sztabem niższych funkcjonarjuszy. Ci werbowali do tej łajdackiej roboty rozmaite zdeprawowane indywidua w polskiej części Górnego Śląska, z których do najbardziej czynnych należeli aresztowani przed kilkoma dniami: Józef Tatarek false Lech, podający się za rezerwowego porucznika b. armji niemieckiej i niejaki Stanisław Wons.

Tatarek, który włóczył się po całym kraju ostatnio osiadł na Górnym Śląsku gdzie redagował i wydawał za pieniądze niemieckie pornograficzne i demoralizujące piśmidła, jak osławioną „Nachtpost", „Chachara" i „Pierona". Usiłował także rozbić Związek powstańców, tworząc nowy „Związek powstańców i wojaków", którego mianował się prezesem. Przedewszystkiem interesował się jak już donosiliśmy naszą siłą zbrojną, o której dostarczał wiadomości władzom niemieckim, a kiedy w czasie odbywania ćwiczeń jako prosty szeregowiec w jednym z pułków krakowskich skradł i usiłował wydać władzom niemieckim ważne części składowe nowego karabinu polskiego, został przytrzymany na gorącym uczynku i osadzony w więzieniu.

Pomocnikiem Tatarka był Wons, który przedewszystkiem opiekował się naszemi władzami bezpieczeństwa, informując władze niemieckie o organizacji górnośląskiej policji i o jej wybitniejszych funkcjonarjuszach jakoteż planując na polecenie i przy pomocy Niemiec zasadzki i zamachy na niektórych z nich między innymi na komisarza policji, a także na prezesa Związku powstańców i niektóre osoby z armji.

Postępujące w szybkiem tempie śledztwo wykaże napewno nowe ciekawe szczegóły tej zbrodniczej roboty za krojonej na szeroką skalę i pozwoli władzom naszym zlikwidować całą szajkę, stojącą na usługach naszych „pokojowo usposobionych przyjaciół" z Berlina, dla których wszelkie środki zmierzające do celu tj. do podkopania podstaw niepodległości naszej i zmiany na szego stanu posiadania — są dobre.

JAK WYLĄDOWANO W ALHUCEMAS?

Hiszpanie zdobyli wiele materjału wojennego.

MADRYT, 10.9. (Pat.) Pisma madryckie ogłaszają następujące szczegóły lądowania w zatoce Alhucemas:

Okręty transportowe i flota francuska i hiszpańska inscenizowały przez 3 dni wzdłuż wybrzeża koło Alhucemas manewry i pozorne lądowanie celem wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, tak że wysadzenie wojsk w zatoce pod Cebadilla zupełnie go zaskoczyło.

Oddziały zdobyły w ataku wzgórza i zniszczyły trzy baterje nieprzyjacielskie. W ataku brała udział eskadra hydroplanowa, hiszpańska i francuska. Rozkaz do lądowania wydano w poniedziałek o godz. 11 w nocy. Przy tym manewrze jedna z kanonierek najechała na torpedowiec i uszkodziła go. Torpedowiec jednak zdążył o własnych siłach dopłynąć do Melilli. Samoloty i flota morska bombardowały ponownie pozycje nieprzyjacielskie od godz. 5 do g. 10 rano.

Krótko przed 11-tą rozpoczęło się właściwe lądowanie i odbyło się bez żadnego wypadku.

Od godz. 12-ej nieprzyjaciel wykonał słaby atak, który załamał się w ogniu artylerji okrętowej i wojska hiszpańskie mogły swój cel osiągnąć. Zdobyto wiele materjału wojennego. Pierwszy oddział wysadzony na ląd składał się z 10 samochodów pancernych 2 oddziałów hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, trzech oddziałów tubylczych, 3 batalionów strzelców, 1 baterji polowej i górskiej, parku samochodowego, 4 kompanji pionierskich 3 oddziałów radjo-telegraficznych. Ryfowie zestrzelili jeden samolot hiszpański, który opadł w morze. Francuska łódź torpedowa wyratowała załogę. Wieczorem wojska rozbiły bez przeszkody biwak na półwyspie Moro Nuevo.

Pertraktacje sowietów z Gdańskiem.

BERLIN, (Rps.). Rosyjski dziennik berliński „Rul" donosi, że w Królewcu prowadzone są pomiędzy generalnym konsulem sowieckim Kantorowem a delegatem senatu gdańskiego pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz organizacji konsulatu sowieckiego w Gdańsku. „Rul" dodaje, że w pierwszej z tych kwestji porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte, w drugiej zaś senat gdański wyraził zgodę na otwarcie konsulatu, lecz uzależnił ostateczną odpowiedź od decyzji rządu polskiego, który został powiadomiony o pertraktacjach sowiecko-gdańskich.

Losy ks. Usasa.

BERLIN, (Rps.). Dziennik rosyjski „Posledniia Izwiestja" zamieścił artykuł prof. Strojewa w sprawie losu ks. Usasa. Autor artykułu przypomina, że w prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o znacznem pogorszeniu się stanu zdrowia więzionego w Piotrogrodzie księdza i oświadcza, że na podstawie wrażeń osobistych oraz własnego doświadczenia pragnie jeszcze raz zwrócić uwagę opinji na osobę ks. Usasa. Broniąc gorąco ks. Usasa przed postawionymi mu przez władzę sowiecką zarzutami, prof. Strojew oświadcza, że cały proces jego był zorganizowaną przez partję komunistyczną prowokacją.

Manewry sowieckie pod Mińskiem.

MOSKWA, (Rps.). Zakończyła się druga część manewrów jesiennych armji sowieckiej w okolicach Mińska. Manewry te miały charakter dwustronny. Po stronie „Niebieskich", atakujących Mińsk od zachodu w manewrach tych wzięła udział druga białoruska dywizja terytorjalna oraz 7-a dywizja kawalerji sowieckiej z lotnictwem. Po stronie „Czerwonych" stanęły 4-a dywizja piechoty oraz 6-a dywizja jazdy. Manewry zakończyły się zwycięstwem „Niebieskich", którzy zajęli Mińsk przy współudziale lotnictwa niszczycielskiego.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

GENEWA, 10-9. (A. W.). Komitet gospodarczy Ligi Narodów ma wysunąć z inicjatywy delegacji francuskiej projekt zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie ewentualnego zmniejszenia ograniczeń importowo-eksportowych. W związku z tem mówi się o zwołaniu międzynarodowej konferencji gospodarczej, któraby zajęła się rozpatrzeniem problemów gospodarki światowej.

Echa śląskie.

Epidemja tyfusu na niemieckiej części Śląska

KATOWICE, 10. 9. (telefonem). Na niemieckiej części Śląska wybuchła epidemja tyfusu. W miejscowości Laugebielau zanotowano przeszło 100 wypadków tyfusu, w tym kilkadziesiąt śmiertelnych.

Gdyby podobna epidemja wybuchła w Polsce, wówczas prasa niemiecka nie omieszkałaby naigrawać się z rzekomych skutków „Polnische Wirtschaft" i polskiego niechlujstwa. Ponieważ jednak chodzi o „vaterland" i o niemiecką kulturę gazety niemieckie milczą jak zaklęte.

SKUTKI WOJNY CELNEJ.

Uzależnienie naszego przemysłu i handlu od rynku niemieckiego dało Niemcom asumpt do pewnego rodzaju szantażowania rządu naszego w **pertraktacjach** zarówno handlowych, jak i politycznych. W żądaniach swych Niemcy posunęły się tak daleko, że osiągnęły skutek, jakiego do niedawna w żadnym razie niespodziewano się: Rząd polski, jak wiadomo, zamknął granicę dla towarów niemieckich, jak również dla eksportu surowców polskich. Ujemne następstwa, jakie krok ten dla Polski pociągnąć musiał, były do przewidzenia. Atoli dziś już jesteśmy w posiadaniu materjału statystycznego, który pozwoli nam, lubo pobieżnie, zobrazować sytuację związaną z wojną celną.

Zamknięcie granicy powinno było zasadniczo wpłynąć na większe usamodzielnienie przemysłu polskiego w sensie nawiązania kontaktu z innymi rynkami oraz zorganizowania przeróbki własnych surowców. Do chwili zatargu celnego z Niemcami przemysł nasz siłą inercji i tradycji ciążył ku rynkowi niemieckiemu. W życiu gospodarczem jak zresztą i w innych krajach nieunormowana dotąd prywatna inicjatywa nie dawała pozytywnych wyników, rząd zaś przeciążony regulowaniem zagadnień aktualnych nie mógł dość mu poświęcić uwagi.

Dopiero zamknięcie granicy celnej z Niemcami siłą faktu poruszyło sfery gospodarcze i już dotąd w ciągu krótkiego okresu czasu dość dużo uczyniono w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu. Przystąpiono natychmiast do badania zarówno europejskich, jak i poza europejskich rynków, gdzie spotkano się z korzystnemi konjunkturami dla przyszłego eksportu.

Zbiegiem okoliczności przemysł nasz zaskoczony został w końcu lipca zaznaczającym się spadkiem złotego, i zamiast wydatnej pomocy kredytowej i obniżenia stopy dyskontowej, Bank Polski zaarandżował silne restrykcje w tej dziedzinie. Brak gotówki, bankructwa kilku większych banków i spekulacja na dolarze wpłynęły bardzo ujemnie na sytuację gospodarczą, tak że wyrównanie strat, spowodowanych przez wojnę celną stało się narazie niemożliwością.

Najbardziej ucierpiały te dziedziny przemysłu, które dostosowały produkcję swoją do potrzeb rynku niemieckiego. Naprzykład przemysł drzewny przygotował na eksport znaczne zapasy drzewa, których rozmiary nie odpowiadając warunkom importowym krajów niemieckich, przekraczały znacznie zapotrzebowanie. Wstrzymanie eksportu produktów naftowych do Niemiec spowodowało wstrzymywanie się rafinerji od zakupu ropy, zwłaszcza, że dzięki nielojalności Czechosłowacji, która uniemożliwia eksport półproduktów naftowych do czeskich rafinerji przez wydanie niezgodnych z traktatem przepisów skarbowych, naftowy przemysł naftowy w Polsce na ciężką sytuację.

Obecnie dzięki interwencji rządu polskiego sprawa ta została narazie załagodzona. Nawet w handlu eksportowym artykułami mniejszej wagi nie dałoby się zbyt dotkliwie odczuć zerwania z rynkiem niemieckim. Nawiązany kontakt z rynkiem angielskim w zakresie eksportu jaj udało się uzyskać dzięki podniesieniu przez Niemcy cła do 25 mk. n. od jednej skrzynki. Również przemysł węglowy uporał się jako tako z trudnościami zbytu na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Prócz tego wojna celna z Niemcami skierowała siłą rzeczy uwagę naszego świata gospodarczego na wschód. W tym kierunku poczyniono już konkretne posunięcia, a pojemność choćby tylko rynku rosyjskiego świadczy zasadniczo o realnych możliwościach dla naszego eksportu.

Więcej stoi na przeszkodzie w realizacji naszych planów wewnętrzna sytuacja gospodarcza, niż zatarg celny z Niemcami. Jest to zresztą najzupełniej widoczne z przebiegu tego zatargu.

M. G.

Z TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE.

Udział zagranicy. — Obecność tych, którzy dotąd nie uczestniczyli w Targach. — Pokazy naszego przemysłu wojennego. — Mimo przesilenia postęp.

Lwów, 9 września.

Wspominaliśmy na tem miejscu o zainteresowaniu się firm i państw zagranicznych Targami Wschodniemi.

Dyrekcja nosi się z zamiarem wybudowania specjalnego pawilonu międzynarodowego, w którymby one znalazły swe pomieszczenie, tego jednakże roku nie można było urzeczywistnić zamierzenia ze względów finansowych; może rok przyszły będzie pomyślniejszy. Narazie wystawcy obcy są porozrzucani. Jest ich sporo.

Najodleglejsza Ameryka wystawiła nieco eksponatów, przeważnie z dziedziny maszyn rolniczych, z Anglji około 80 wystawców, z Francji i Rumunji około 40, z Gdańska około 20, z państw nadbałtyckich Szwecja, Dania, Łotwa, wszystkie państwa bałkańskie, Włochy, Holandia z swymi produktami kolonjalnymi — to zaprawdę dorobek bardzo poważny. Korzystają one z dużych ułatwień transportowych, ale spotkały się i z utrudnieniami. **Władze skarbowe** wzbroniły zawierania tranzakcji handlowych ze względu na reglamentację towarów i utrudnienia celne. Bułgarzy chcieli zareklamować swe papierosy, rozdając je publiczności, ale im tego wobec monopolu naszego nie pozwolono.

Kto wie, czy takie obostrzenia nie oddziałają ujemnie na przyszłość.

Trudno jest zaprawdę w chaosie organizacyjnym ustalić definitywnie ilości wystawców. Ale jest inna cyfra nader pocieszająca. Otóż w obecnym roku stoiska zajęły 1200 m. kw. więcej niż w poprzednim. Znaczny to krok naprzód.

Oczywiście przedewszystkiem wystąpiły tu firmy rodzime.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje udział tych firm i tych gałęzi przemysłu, które dotąd nie wiadomo dla jakich przyczyn niejako boczyły się na Targi Wschodnie.

Mamy na myśli przedewszystkiem nasz przemysł łódzki. Wiem[illegible] reprezentuje. Dlatego też z radością oglądaliśmy pierwszorzędne firmy łódzkie w najpoczestniejszym pawilonie sztuki, tembardziej, iż wystąpiły z wystawami artystycznie ujętemi. Scheibler i Groman, Widzewska fabryka manufaktury, Poznański, Bennich, Geyer, Leonhardt, Barciński i t. d. wystąpiły okazale.

Innym pocieszającym objawem było wystąpienie przemysłu górnośląskiego, który dotąd również odnosił się z rezerwą wobec Targów. Tu jest z czem wystąpić, by wystąpić okazale i godnie.

Wreszcie trzecią dziedziną, budzącą duże zainteresowanie, to rodzimy przemysł wojenny. Nie myślcie o karabinach czy armatach, ale pamiętajcie, iż z centralnych warsztatów wojskowych w Warszawie wyszedł pierwszy samochód polski, który oczywiście musiał i we Lwowie znaleźć swój wyraz. Albo tak kolosalny okaz jak parowóz towarowy, wykonany przez fabrykę w Chrzanowie dla Ministerjum kolei, a przewyższający parowozy baldwinowskie. Z zainteresowaniem oglądano samochody, nadające się do naszych okolic, ołotnistych z fabryki Tyszkiewicza, lub precyzyjne poznańskie rowery „Inwentji".

Nie mówimy o rzeczach powszechnie znanych, jak o przemyśle naftowym — ale naogół widać było postęp w rozwoju naszego przemysłu. W ogarnianiu przezeń nowych dziedzin, co jest tembardziej godnem podkreślenia i uznania iż dzieje się wszystko w roku tak ciężkim i tak przesileniowym.

Chyba nie trzeba nadmieniać, że rolnicy nasi zastrzągnęli się żywo, by wykazać się swym rezultatami pracy. Ta dziedzina życia musiała budzić zawsze zainteresowanie i swojej pozycji, skoro nawet z północnej Norwegji ściągnęła jakieś dwie firmy z klasycznymi okazami kur i drobiu.

H. W.

Po odłożeniu rokowań polsko-litewskich.

Pisma z dnia 5 b. m. przyniosły wiadomość z Kowna, iż rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze zostały przerwane. Fakt ten, którego na podstawie jednostronnych oświadczeń nie można w tej chwili przeceniać, nie zdziwi nikogo, kto orjentuje się w nastrojach panujących na Litwie. Cała psychika społeczeństwa litewskiego od skrajnych nacjonalistów nastawiona była w kierunku przeciwpolskim. Wobec takiego stanu rzeczy jasnem jest, że sam fakt jakiejkolwiek dyskusji politycznej między „wrogiemi państwami" musiałby być skutkiem nacisku z zewnątrz, przedewszystkiem ze strony Anglji.

Względy gospodarcze, w związku z uregulowaniem spławu na Niemnie, odegrały tu decydującą rolę. Rząd litewski, właśnie złożony z najbardziej nacjonalistycznych przedstawicieli, bo chrześcijańskich demokratów, pod wpływem tego nacisku, a nie z dobrej niewątpliwie woli zdecydował się na rozpoczęcie tych układów.

Wytworzyła się sytuacja dość paradoksalna, bowiem na komisji spraw zagranicznych sejmu litewskiego, która odbyła się 25 zeszłego miesiąca, p. Czarnockis i posłowie większości rządowej bronili sprawy rokowań mających się odbyć w Kopenhadze, odpierając ataki ludowców litewskich.

Mimo tego zdecydowania, okazanego przez większość rządową na Litwie nastrój w społeczeństwie litewskiem pozostał ten sam. Dlatego też niemal cała prasa litewska już po rozpoczęciu się rokowań uderzyła na alarm, wysuwając w dalszym ciągu hasła zwrotu Wilna, co mogłoby jedynie naprawić krzywdę wyrządzoną Litwie przez Polskę i utorować drogę do normalnych stosunków. Prasa zdecydowanie opozycyjna stwierdziła, że nawet te ustępstwa, które został już uczyniony przez rząd litewski w sprawie uregulowania stosunków polsko-litewskich w związku z kwestją spławu na Niemnie, że te ustępstwa są zbyt wielkie, nazywając je początkiem nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Rzecz prosta, że cała ta charakterystyczna dyskusja w prasie litewskiej obraca się dookoła tylko kwestji spławu drzewa na Niemnie. Mimo ograniczenia tematu do ram powyższych tylko, w prasie litewskiej podkreślane są z obawą konsekwencje polityczne takiego układu. Nawiązany, — według słów „Lietuvos Zinjos" kontakt z „wrogiem narodu litewskiego" nie może doprowadzić do dalszego porozumienia i do dalszego zacieśnienia stosunków polsko - litewskich.

Godząc się z rządem litewskim na reprezentowanie interesów polskich przez konsulat trzeciego państwa z przydzielonymi doń urzędnikami polskimi, prasa litewska jednogłośnie przeciwstawia się i przeciwstawiała się projektowi polskiemu utworzenia konsulatu polskiego na Litwie i litewskiego w Polsce. To żądanie, wysunięte ze strony delegacji polskiej, miało też spowodować przerwę w rokowaniach kopenhaskich.

Trudno jest przewidzieć, jak rozwinie się dalszy ciąg dyskusji polsko-litewskiej. Nie trudno było zorjentować się, że wobec wybujałych antypolskich nastrojów na Litwie takie przerwy będą nieuniknione i że rokowania nie potoczą się normalną drogą. Trzeba przyznać, że rząd litewski w tych warunkach ma sytuację niezmiernie trudną i przeprowadza grę, która może być w walce z dotychczasową większością litewską znakomicie wykorzystana na niekorzyść tej większości. Z trudności tych niewątpliwie zdaje sobie sprawę delegacja polska. To też należy wierzyć, iż uczyni wszystko, aby zrozumiałe „przerwy" nie doprowadziły do przedwczesnego zerwania nawiązanych nici.

T. K.

Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza.

Sekretarjat Generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów opracował projekt ustawy o T.N.R.G., która miałaby być surogatem przewidzianej konstytucyjnie „Naczelnej Izby Gospodarczej" — najwyższego ciała samorządu gospodarczego. Projekt sekretarjatu generalnego nadaje T.N.R.G. charakter wyłącznie organu opinjodawczego w sprawach życia gospodarczego, nie wyznaczając dla niej żadnych funkcji samorządowych, czem oczywiście, nie przesądza zadań i zakresu działania przyszłej Naczelnej Izby Gospodarczej. T.N.R.G. ma udzielać opinji i prawo stawiać wnioski. Opinja T.N.R.H. o projektach ustaw musi być zasięgnięta przed wniesieniem ich do sejmu. Wnioski T. N. R. G. muszą być w określonym terminie przedmiotem decyzji Rządu. Jednak T.N.R.G. nie ma prawa inicjatywy ustawodawczej. T.N.R.G. ma składać się ze 100 członków, delegowanych przez różne instytucje i zrzeszenia zawodowo-gospodarcze. Opinje i wnioski Rady zapadają większością dwóch trzecich głosujących przy obecności nie mniej, niż połowy wszystkich członków. W skład T. N. R. G. ma wchodzić 16 członków, reprezentujących rolnictwo, 18 członków, reprezentujących przemysł, 6 reprezentantów handlu, 5 reprezentantów transportu, 8 przedstawicieli instytucji kredytowych, kas oszczędności, giełd i ubezpieczeń, 1 przedstawiciel kapitału nieruchomego miejskiego, 2 przedstawicieli rękodzieł, 28 członków, reprezentujących pracę najemną, 8 przedstawicieli konsumentów, 4 przedstawicieli wolnych zawodów i 4 przedstawicieli nauki. Członkowie są wybierani na 2 lata bez prawa odwołania i w wykonaniu swych obowiązków są nieskrępowani żadnemi instrukcjami zrzeszeń i instytucji, z których ramienia wchodzą do Rady. T.N.R.G. odbywa co roku 4 sesje zwyczajne. Posiedzenie nadzwyczajne zwołuje przewodniczący, którym jest minister skarbu, jako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów z własnej inicjatywy lub na żądanie jednej trzeciej części członków T.N.R.G. w terminie najwyżej jednomiesięcznym.

Tydzień Lotniczy.

Polskie samoloty.

(ć) Na ulicach Sosnowca od kilku dni można zauważyć tysiące ludzi z zadartemi brodami, patrzących w niebo, jako że w górze trajkoczą śmigi samolotów.

To gapienie się świadczy, że bezrobocie w Zagłębiu przybrało rozmiary zastraszające.

— Proszę pana, a gdzie oni siedzą? — pyta się jakaś podmamusiała paniusia.

— Niby kto?

— A ci, co jadą!

— Ano tam! — odpowiada ktoś z tłumu, wskazując na samolot.

— W tem pudełku?

— A niby gdzie ma siedzieć? Na ogonie?

I tak oto ludziska wiodą dyskursy na temat lotnictwa, wciąż do góry brody zadzierając, co dotąd praktykowało się tylko w sferze tak zwanych gołębiarzy.

A te wspaniałe, ludzkiemi rękoma sporządzone gołębie krążą wciąż nad miastem. Polskie samoloty! Bezpieczni patrzymy na nie. Nikomu one krzywdy nie wyrządzą...

Ale pomyślcie, że może przyjść czas, iż nad głowami naszemi krążyć będą samoloty inne, obce, wrogie, np. biało—czerwono—czarne i, jak się to mówi wśród wojskowych, jajka będą znosiły. Takie jajka, co to wybuchają, niosąc śmierć i zniszczenie.

Zlecą one nad nasze miasta, niby złowróżbne kruki, jeśli gołębie polskie okażą się słabe. A będzie tak jeśli nie zasilisz funduszu L. O. P. P. choćby najmniejszym datkiem.

Brak nalepek.

(ć) Z prawdziwą przykrością stwierdzamy fakt, że w bardzo niewielu tylko sklepach w Zagłębiu zauważyć można nalepki L. O. P. P. Panie, sprzedające nalepki po sklepach, skarżą się, że niektórzy kupcy, nawet chrześcijanie, w sposób wysoce nietaktowny odnoszą się do kwestarek i nalepek nie kupują.

Zwracamy uwagę, że nazwiska wszystkich tych, którzy w sposób niewłaściwy starają się uchylić od zupna nalepek na L. O. P. P., będziemy ogłaszali w piśmie naszem, celem napiętnowania stanowiska nieobywatelskiego.

Przed zbiórką na lotnictwo.

Komitet Tygodnia Lotniczego w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem wszystkie te osoby, które zobowiązały się do czynnego udziału w zbiórce ulicznej w nadchodzącą niedzielę, aby zgłosiły się na plebaję w Sosnowcu w nadchodzącą sobotę po woreczki i znaczki.

Na Tydzień Lotniczy w Dąbrowie

(g) Kina „Kometa" i „Venus" wyświetlają interesujące obrazy, a ponieważ pewien dochód z tych przedstawień przeznaczono na rzecz Tygodnia Lotniczego, społeczeństwo powinno tłumnie odwiedzać wspomniane kina, łącząc tym sposobem przyjemne z pożytecznem.

W sobotę zaś, jak już pisaliśmy, w kinie „Kometa" odbędzie się interesująca wieczornica, której program wypełnią produkcje artystyczne. Jak słychać, zarówno na wieczornicę, jak i na zabawę taneczną, która odbędzie się po koncercie, wybiera się cała Dąbrowa.

Zabawa taneczna na Tydzień Lotniczy w Będzinie.

(g) W sobotę, dn. 12 b. m. odbędzie się w sali na Górze Zamkowej sympatyczna zabawa taneczna na dochód Tygodnia Lotniczego.

Zabawa zapowiada się doskonale, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż każdy chce spędzić kilka godzin wśród miłego nastroju sympatycznego towarzystwa.

Kobieta i samolot.

Loty na rzecz L. O. P. P., urządzane codziennie, cieszą się specjalnem uznaniem płci pięknej.

Odważne sosnowiczanki paradują w czapkach skórzanych z okularami na oczach i bez obawy oglądają miasto z wysokości 1000 metrów.

Wprawdzie nie wiemy, co przeżywa taka lotniczka w powietrzu, sądząc jednak z błyszczących oczu po powrocie z podniebnej podróży — przypuszczać należy, iż emocja była dostatecznie wielka.

Z Komitetu „Tygodnia Lotniczego" w Sosnowcu komunikują nam, że publiczność może jeździć jeszcze samolotami dzisiaj i jutro w godzinach popołudniowych, oraz w niedzielę w ciągu całego dnia. Członkowie po okazaniu legitymacji płacą 10 zł., a nieczłonkowie 15 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11
Piątek

Dziś Piotra i Jacka mm.
Jutro Gwidona op.
Wsch. słońca 5.28
Zach. „ 6.24

Z TEATRU.

Korzystając z okazji gościny artystów krakowskich zabiegliwe koło sosnowiczan dla zasilenia funduszu Ligi Obrony Powietrznej Państwa urządza dwa przedstawienia w nadchodzącą sobotę i niedzielę, dając przewyborną farsę „Dr. Stieglitz" z doskonałymi wykonawcami ról głównych pp. Berskim i Zbuckim. Niewątpliwie podążą wszyscy, rozumiejący znaczenie obrony państwa drogą powietrzną, której rozwój widoczny jest coraz większy. Wszyscy zatem, bez żadnego „ale" niech stawią się gremjalnie w sobotę i w niedzielę, dokładając tem samem swój drobny zasiłek na jedną wielką akcję obrony państwa.

W niedzielę popołudniu wystawioną zostanie oryginalna satyra Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" po cenach zniżonych do minimum, bo od 3 zł do 50 gr.

W poniedziałek Dąbrowa po cenach od 5 zł do 50 gr „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" Początek godz. 8 wiecz.

We wtorek Będzin „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" Początek g. 8 wiecz.

Bilety wcześniej są do nabycia w dziennych kasach teatru na cały powyższy repertuar.

Zaległości w funduszu bezrobocia.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu skonstatowano, że zaległości różnych firm przemysłowych, niewnoszących składek do kasy Funduszu, z powodu panującego kryzysu wynosi przeszło 40000 zł.

Wobec tego Zarząd funduszu bezrobocia postanowił zwrócić się do starostwa z wnioskiem, aby starostwo wydało odpowiednie rozporządzenie władzom samorządowym, celem wyegzekwowania sum zaległych.

Zebranie Rady szkolnej w Sosnowcu.

(ć) Po trzykrotnem daremnem zwoływaniu Rady szkolnej miejskiej w Sosnowcu nareszcie członkowie jej zebrali się onegdaj. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości rezygnację inż. Uthkego ze stanowiska przewodniczącego Rady. Na jego miejsce powołano p. Tadeusza Dobrowolskiego.

Pozatem dokonano wyboru członków urzędu dyscyplinarnego i wyłoniono wydział wykonawczy. Omówiono też sprawę przejęcia powszechnych szkół prywatnych od Tow. Sosnowieckiego i Tow. Hr. Renard.

Uchwalono wreszcie zwrócić się do kuratorjum szkolnego w sprawie zorganizowania wyższych kursów nauczycielskich w Sosnowcu. Postanowiono jednocześnie zwrócić się do Magistratu sosnowieckiego, aby na cel ten uchwalił subwencję.

Posiedzenie Rady szkolnej trwało długo, bo od godziny 8 wieczorem do 12 w nocy.

Sprawa oświaty pozaszkolnej.

(g) Magistrat dąbrowski rozplakatował ogłoszenie o rozpoczęciu nauki dnia 15 września r. b. na kursach wieczorowych dla dorosłych i młodocianych. Zapisy na powyższe kursy odbywają się w dniu 10, 11 i 12 września r.b. od godziny 6 do 8 wiecz. w następujących punktach: w szkole Nr. 7 obok kościoła, do szkoły 7 klasowej dla dorosłych i młodzieży do lat 18.

W szkole Nr. 4 na Redenie, na kursy wieczorowe dla młodzieży do lat 17.

W szkole Nr. 2 przy ul. Dąbrowskiej, na kursy wieczorowe dla dorosłych i młodzieży.

Magistrat zwraca się z apelem do ludności, aby każdy, bez względu na wiek i rodzaj pracy, a nieposiadający odpowiedniego wykształcenia, zapisał się na wspomniane kursy, zwłaszcza, iż są one bezpłatne.

Po wojewódzkim zjeździe restauratorów w Kielcach

W dniu 7 i 8 bm. odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd restauratorów przy udziale około 80 reprezentantów tego zawodu. Przewodniczył prezes Centrali Związków Gastronomicznych z Warszawy p. Sobczyński. W prezydjum zasiedli pp.: Bilski z Kielc, Mazurek z Wolbromia, Węgliński z Warszawy, Gołębiowski z Buska, Gliński z Sosnowca i Rudziński z Sosnowca.

W mowie swej prezes Sobczyński omówił ustawę o wywłaszczeniu restauratorów na korzyść inwalidów a dalsza dyskusja potoczyła się w kierunku obmyślenia środków przeciw rygorom tej ustawy.

Uchwalono zorganizować Związek wojewódzki restauratorów z siedzibą w Kielcach.

Nabożeństwo solenne w katedrze, dyskusja na temat bieżących spraw zawodowych, wspólny obiad — wypełniły program zjazdu.

Niedawno odbywały się narady restauratorów warszawskich i rezultatem ich było zmniejszenie porcji w restauracjach przy zachowaniu dawnych cen. Obawiamy się, czy zjazd w Kielcach w poufnej swej części nie powziął podobnych uchwał.

Zobaczymy!

Sprawa nowych dworców kolejowych w Zagłębiu.

(g) Widocznie władze kolejowe przyszły wreszcie do przekonania, iż pozostawienie nadal niektórych dworców kolejowych w Zagłębiu nie może być dłużej tolerowane, jak się bowiem dowiadujemy, do Zagłębia ma przybyć specjalna komisja z Warszawy, celem obejrzenia dworca w Starum Będzinie i w Dąbrowie oraz obejrzenia terenów i omówienia warunków budowy nowych dworców kolejowych w tych miastach.

W sprawach tych Ministerjum kolei ma oddawna już pewne projekty, z uwagi jednak na poważne wydatki, jakie pociągnęłaby za sobą budowa dwóch odpowiednich dworców, z drugiej zaś strony na chroniczny brak gotówki, nie pozwala na zrealizowanie zamierzeń.

Oczywista przyjazd komisji nie świadczy jeszcze, iż sprawa ta zostanie rychło urzeczywistniona, w każdym razie wizyta z Warszawy jest dowodem, iż władze centralne myślą o tych bolączkach, których wykonanie odkłada się do lepszych czasów.

Tragedja bezrobotnego.

W tych dniach na chodniku przed domem nr. 24 w II Alei w Częstochowie policjant spostrzegł leżącego bez przytomności człowieka, który po bliższem przyjrzeniu się zdradzał objawy otrucia. Policjant odwiózł nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Jasnej, gdzie po przyprowadzeniu go do przytomności okazało się, że jest to 29 letni Lucjan Mitbalski, zam. w Sosnowcu przy ul. Zygmunta 7, i że istotnie usiłował on otruć się z powodu braku pracy. Stan chorego nie budzi obaw.

Urzędowe blankiety wekslowe.

Pojawiły się w obiegu nowe urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 groszy. 1 zł. 50 gr. z tekstami dla weksli własnych i dla weksli akcептowanych. Rysunek i wymiar tych blankietów jest taki sam jak w dotychczasowych.

Echa pogrzebu b. p. Szlamy Tilla.

Zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej w Będzinie prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

W Nr. 201 „Iskry" z dnia 4 września r. b. umieszczona została notatka pod tytułem: „50000 zł. za pogrzebanie zwłok." W całej tej notatce prawdą jekt tylko, że w istacie umarł obywatel m. Będzina b. p. Szlama Till; pozatem wszystko jest wyssane z palca. A mianowicie: 1) Chewra Kadysze w Będzinie nie istnieje, istnieje natomiast przy zarządzie gminy sekcja pogrzebowa, działająca z ramienia zarządu gminy. 2) Groby na naszym cmentarzu podzielone są na 6 klas i opłaty za pogrzeby pobiera zarząd gminy według taryfy opłat za groby, zależnie od klasy, od zł. 30 do 800 (dla biednych darmo), przytem wolno rodzinie po zmarłym wybrać grób w dowolnej klasie, niezależnie od swego stanu majątkowego, nie może więc być mowy o jakichkolwiek targach, a tembardziej o domaganiu się dowolnych opłat. 3) Rodzina b. p. Tilla wpłaciła za grób I klasy łącznie ze wszystkimi dodatkami (za eksportację, deski etc. zł. 945. 4) Nieprawdą jest, jakoby z nakazu zarządu gminy funkcjonarjusze cmentarni „odmówili wykonania swych czynności o ile..." i t. d., natomiast prawdą jest, że przystąpiono do kopania grobu jeszcze zanim rodzina po zmarłym wpłaciła należność za grób do kasy gminy.

Powódź premji, czyli polowanie na naiwnych.

(g) Chociaż oddawna jest rzeczą wiadomą, iż wszelkiego rodzaju premje, dodawane do pewnej ilości zakupionych towarów, lub też wylosowane przy nabywaniu pewnych artykułów, są tylko zwykłem „nabieraniem" naiwnych, trudno widocznie nauczyć ludzi rozumu, gdyż proceder ten kwitnie w najlepsze i obecnie np. w całem Zagłębiu cały szereg sklepów, oczywista żydowskich, ma na wystawach najróżnorodniejsze premje które wygrać można przy nabyciu czekolady.

Pomijając już fakt, iż sama czekolada jest małej wartości, uderza przecież każdego tandeta wystawionych premji, gdzie wyroby z cyny i szkła są główną zachętą.

W niektórych sklepach widnieje wprawdzie rower lub lepszy zegarek tych jednakże przedmiotów nikt nie wygra, to też dziwić się trzeba naiwności ludzi, którzy sądzą, iż za złotówkę otrzymają tabliczkę czekolady, a prócz tego samochód lub kamienicę w centrum miasta.

Podobno nic tak nie popłaca, jak ludzka... naiwność, to też pomysłowe firmy robią na tem doskonałe interesy.

Esperanto wśród policji.

(g) Korzystając z uruchomienia w Będzinie kursów esperanta, wszyscy funkcjonarjusze miejscowego komisarjatu policyjnego zapisali się na wspomniane kursy, wychodząc z założenia, iż znajomość esperanta wobec coraz większego zastosowania języka tego w stosunkach międzynarodowych, może przynieść policji duże usługi.

Wypadek na lotnisku

Wczoraj na lotnisku w Sosnowcu zdarzył się drobny wypadek, który w w plotce urósł do rozmiarów katastrofy. Tymczasem rzecz cała wygląda tak, w czasie startowania spadło koło i pilot trzymający aparat fotograficzny, uderzył się o jego kant.

Strzec się oszustów.

(g) Prócz istnej armji zawodowych żebraków, po całem Zagłębiu

kręcą się ustawicznie różni zamiejscowi bezrobotni, pseudoinwalidzi, fałszywi kwestarze i t. p. oszuści, którzy bezczelnie wyłudzają nietylko od osób prywatnych, lecz nawet od instytucji i urzędów datki na rzekomą podróż, kurację lub na życie.

Ponieważ stwierdzono, iż są to, przeważnie wyrafinowani oszuści poszukiwani częstokroć przez władze, ludność nie powinna osobnikom takim udzielać zapomóg, lecz skierowywać ich do policji lub magistratów, gdzie dzięki prowadzonej kontroli zapomogę otrzyma tylko istotnie na nią zasługujący.

Chodnik na Trzecim Maju.

(č) Świeżo ułożony chodnik na ul. Trzeciego Maja w pobliżu ul Małachowskiego jest dowodem niedbalstwa. Szpary między płytami i nierówne ich ułożenie wyklucza dłuższą wytrwałość nowego trotuaru. Niektóre płyty są już popękane.

Kursa handlowe P.Z.Z.P.P. i H.

Potrzeba szkolnictwa zawodowego staje się coraz więcej aktualną i żywotną, coraz żywiej interesuje rząd i społeczeństwo, a wyrazem tego są zarówno zamierzone reformy Ministerjum oświaty, jak i częste artykuły, ukazujące się w pismach codziennych i perjodycznych.

Zrozumieliśmy wreszcie, że i nam potrzeba ludzi fachowo w swoim zawodzie obznajmionych, że im więcej placówek w życiu gospodarczem i społecznem będziemy mogli obsadzić jednostkami wykwalifikowanemi, tem prędzej i łatwiej staniemy na nogi, otrząśniemy się ze straszliwego kryzysu, w jakim obecnie państwo nasze się znajduje.

Hasło: precz z fałszywą ambicją posyłania dzieci do szkół średnich, jeżeli się nie ma pewności zabezpieczenia im kilku lat dalszych mozolnych studjów w szkołach wyższych, — precz z fałszywym wstydem, że moje dziecko będzie kupcem, rzemieślnikiem czy majstrem, byleby godnie i właściwie spełniało swój zawód — coraz wyraźniej wysuwa się na czoło zagadnień społecznych, przenika myśli rodziców i społeczeństwa, staje się dewizą dnia!

Jednakże troska o należytą rozbudowę normalnego szkolnictwa zawodowego, o szkolenie naszej młodzieży, mogące dać rezultaty dopiero po latach kilku, mogłaby stać się tylko półśrodkiem, połowicznem rozwiązaniem zagadnienia, wobec konieczności prowadzenia bezustannej walki z obcą konkurencją zewnątrz i wewnątrz kraju, wobec zagrażających niebezpieczeństw natury politycznej i gospodarczej. Nam potrzeba natychmiast, w jaknajkrótszym czasie całych zastępów ludzi fachowo wyszkolonych, potrzeba środków doraźnych. Konieczność woła, aby już dziś każdy obywatel, kupiec, rzemieślnik, majster czy urzędnik miał możność uzupełniania swych fachowych wiadomości, aby mógł rozszerzać zakres swej wiedzy, nie porzucając swych zajęć, swego warsztatu pracy! Wyłania się druga kwestja, kwestja kursów i wykładów wieczorowych, pogadanek i odczytów — kwestja szkolnictwa dokształcającego.

Pomimo wytężającej akcji całego społeczeństwa, wiele jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie, i wielkie są potrzeby, które należy też względnie uspokoić.

Z tego też względu z uznaniem należałoby podkreślić działalność zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, który rozumiejąc wymagania chwili obecnej, zwrócił specjalną uwagę na kwestję oświaty pozaszkolnej i dołożył wszelkich starań, ażeby prowadzone od kilku lat przy Związku wieczorowe kursy handlowe, jaknajlepiej odpowiedziały swemu zadaniu.

Rozpisano konkurs na stanowisko kierownika kursów, rozszerzono dotychczasowy program przez powiększenie godzin języków obcych i przedmiotów fachowych, wprowadzono dział aktualnych zagadnień ekonomicznych, postanowiono urządzić kilka wycieczek do ważniejszych ośrodków gospodarczych naszego kraju, wreszcie nawiązano kontakt z wyższemi uczelniami handlowemi w kraju, aby urządzić w mierę możności kilka prelekcji publicznych. Wierząc że dotychczasowe wysiłki spotkają się z zainteresowaniem społeczeństwa, które we własnym, dobrze zrozumianym interesie, powinno poprzeć tak pożyteczną placówkę, zarząd Związku nie poprzestaje na tem, i zamierza stworzenie specjalnych kursów dla kobiet z zakresu kilimkarstwa, malowania na szkle, kroju, robót ręcznych itp. które zapełniłyby istniejącą lukę.

Sądzimy że działalność oświatowa Polskiego Związku Zawodowego P. P. i H. będzie wzorem i pobudką do pracy dla innych towarzystw kulturalnych i zawodowych.

Kupcy żydowscy a towary zagraniczne.

Swego czasu, zamieszczając odezwę Stow. Kupców chrześcjan w Sosnowcu, aby kupcy wstrzymali się od sprowadzania towarów zagranicznych, zwróciliśmy jednocześnie uwagę, że pożądana byłaby identyczna obowiązująca odezwa organizacji kupców żydowskich.

Prawdopodobnie w związku z tym apelem otrzymujemy odezwę treści następującej:

— Wahania naszej waluty w ostatnim czasie, aczkolwiek uważane być winny za przemijające i nie dające w każdym razie powodu do obawy o niepomyślne ukształtowanie się w przyszłości kursu złotego, muszą jednak w interesie dobra gospodarki krajowej, jakoteż utrwalenia osiągniętej nadzwyczajnym wysiłkiem społeczeństwa stabilizacji waluty, postawić kupiectwo przed koniecznością zastanowienia się nad przyczynami tego niepożądanego objawu, a w następstwie nad drogami, jakie winno wytknąć sobie kupiectwo w obecnej chwili.

Ponieważ wahania kursu złotego wynikają w pierwszym rzędzie z niepomyślnego bilansu płatniczego, mającego swe źródło w obecnym stanie bilansu handlowego Polski, zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu poczytuje za swój obowiązek zwrócić uwagę sfer miejscowego kupiectwa żydowskiego na konieczność popierania produkcji krajowej, oraz na potrzebę zajęcia przez kupiectwo odpowiedniego stanowiska do importu towarów zagranicznych przez zaniechanie wwozu zbędnych artykułów.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu.

Harcerstwo w Niwce.

Poparcie społeczeństwa. — Wzorowe gospodarstwo drużyny — Własne warsztaty mechaniczne i ich praca. — Harcerze na łonie przyrody — Drużyny „wilcząt".

Trzeci rok egzystuje już w Niwce drużyna harcerska męska im. Tadeusza Kościuszki". Założycielem, organizatorem i obecnym jej drużynowym jest dzielny harcerz-instruktor Edward Nowak. Dzięki jego wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy, mając dzielną pomoc w osobie przybocznego Franciszka Potyki, drużyna przetrwała trudny okres organizacyjny i obecnie stoi na wysokości zadania tak pod względem ideowym, jak też i technicznego wyszkolenia. Drużyna harcerska w Niwce stanowi jedną rodzinę, ściśle zespoloną węzłami miłości harcerskiej, w której panuje posłuch, ład i prawdziwie wojskowa dyscyplina.

Społeczeństwo niwieckie, doceniając znaczenie rozwoju harcerstwa wśród naszej młodzieży, z całą życzliwością popiera dzisiaj już silne gniazdo harcerskie. Do rozwoju drużyny znacznie się przyczynił ks szambelan Gola, początkowo jako jej jedyny opiekun, który służył harcerzom nietylko radą, lecz i wydatną pomocą materjalną. Z jego to inicjatywy powstało miejscowe koło przyjaciół h p, na czele którego stanął jako prezes i opiekun ks. Gola, na wiceprezesa powołano d-ra Krupińskiego, b. harcerza i drużynowego drużyny wołyńskiej, obowiązki sekretarza przyjął również były harcerz i oficer w. p. inżynier Mareczek. Koło przyjaciół, liczące obecnie przeszło 70 członków, z prawdziwem oddaniem i zamiłowaniem zajęło się życiem i pracą harcerzy, szybko jednając sobie ich przyjaźń i zaufanie.

Wychowanie młodzieży pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" w obecnej chwili może jest jedną z najbardziej doniosłych kwestji w naszem życiu społecznem. Bo „młodzieniec polski, którego uczą spostrzegania rzeczywistości, samodzielności, przedsiębiorczości, męstwa, czystości obyczajów i pracy — zacznie ród nowych rycerzy polskich".

Harcerze drużyny niwieckiej rekrutują się przeważnie z młodzieży pracującej zawodowo, są też i uczniowie szkół miejscowych. Obecnie drużyna liczy około 60 chłopców, wszyscy przepisowo umundurowani, posiadają własną izbę harcerską, bibljotekę, przyrządy do ćwiczeń lekkoatletycznych, laski skautowskie, floberty (do nauki strzelania do celu), wspaniale wyposażoną apteczkę polową z małą kasetką podręcznych narzędzi chirurgicznych, całkowity inwentarz potrzebny do prowadzenia obozów letnich namioty itd. Dzięki uprzejmości jednego z miejscowych lekarzy — drużyna ma zapewnioną opiekę lekarską.

Może jedyna w Polsce drużyna niwecka własnemi siłami i własną pracą wybudowała warsztaty mechaniczne którymi zainteresował się gen Haller i w czerwcu rb. będąc na Śląsku specjalnie przyjechał na Niwkę, żeby zobaczyć jak pracują harcerze we własnym warsztacie. Obecnie mają też i warsztat stolarski. W warsztatach swoich wyrabiają kotły, pralki, blaszanki na mleko, wiadra i inne przedmioty codziennego użytku. W warsztatach harcerskich zaopatrzyły się sąsiednie drużyny śląskie, wyjeżdżając do obozów letnich w kotły, łopatki, toporki menażki itd.

W lipcu drużyna wyjechała do obozów letnich do Czernej, gdzie w otoczeniu pięknej przyrody i dobrych warunków hygienicznych korzystnie spędziła przeszło 2 tygodnie pod kierownictwem doświadczonych instruktorów harcerskich koła przyjaciół, pragnąc naocznie przekonać się, jak żyją i pracują harcerze w obozie razem z komendantką chorągwi śląskiej p. Jordanówną i komendantem hufca mysłowickiego p. Kulikiem odwiedzili obóz, wynosząc bardzo miłe wrażenie, podziwiając spryt i dużo zmysłu praktycznego, z jakim był urządzony obóz. Nie brak było też i smaku estetycznego, który przejawiał się w upiększeniu otoczenia. Na specjalną uwagę zasługiwał most zbudowany przez harcerzy na rzece Racławce, który pozostał do użytku miejscowej ludności. Goście byli serdecznie witani i podejmowani smacznym obiadem harcerskim.

Obecnie po 4 tygodniowych ferjach i po powrocie drużynowego z kursów instruktorskich, po pewnych reorganizacjach i opracowaniu programu prac na najbliższe miesiące, drużyna jeszcze z większą energją przystępuje do pracy. Wielka szkoda, że z przyczyn niezależnych od drużyny, chwilowo ograniczono przyjmowanie nowych chłopców, a kandydatów po kilku dziennie zgłasza się u drużynowego.

Robią się w drużynie przygotowania do zorganizowania w najbliższym czasie drużyny „wilcząt". Warsztaty mechaniczne, po miesięcznej przerwie, w najbliższych dniach będą uruchomione, a miejscowi inżynierowie i technicy chętnie ofiarowali swoją pomoc. Koło Przyjaciół i miejscowe drużyny (bo jest też i drużyna żeńska) proponują w najbliższym czasie, celem zaznajomienia ogółu z pracami i ideologją harcerstwa urządzić w Niwce „Wieczór harcerski".

Przyjaciel harcerza.

Kronika Olkuska.

O instytucję kredytową.

Dowiadujemy się, że dzięki staraniom starosty p. Stamirowskiego, czynione są kroki w kierunku założenia w Olkuszu powiatowej kasy oszczędności przy udziale poważniejszych banków krajowych. Instytucja ta miałaby na celu w pierwszym rzędzie krzewienie zmysłu oszczędnościowego wśród tutejszych obywateli i dałaby możność korzystnego lokowania oszczędności, a następnie przychodziłaby z pomocą przez udzielanie pożyczek na dogodnych warunkach na cele gospodarcze. Pozatem pow. kasa oszczędności mogłaby się stać centralą dla kas pożyczkowych gminnych w powiecie, jak nie mniej kooperatyw wiejskich, przyczyniając się przez to do rozwoju przemysłu gospodarczego na wsi i uzależnienia go od opieki niepożądanej i drogiej. Należałoby przeto życzyć, aby starania w tym kierunku dały jaknajlepsze rezultaty.

W sprawie szkolnictwa powszechnego w powiecie.

Niedawno pisaliśmy o niepomyślnym stanie szkolnictwa powszechnego w naszym powiecie, wskutek braku funduszów na opłatę lokali, kupno opału etc. Inspektor szkolny wyjaśnia, że bezsprzecznie szkolnictwo ludowe przechodzi obecnie kryzys, spowodowany brakiem gotówki i co gorsza, wyczerpaniem się źródeł dochodów, lecz nie jest jeszcze tak źle, aby okazała się potrzeba zamknięcia tu lub owdzie szkoły powszechnej. Inspektorat tutejszy dokłada wszelkich starań, aby brakujące fundusze na szkoły składały się z dobrowolnych ofiar włościan, aby poza urzędowym dodatkiem do podatku w wysokości 1 zł. od morgi na rzecz szkoły, włościanie opodatkowali się dobrowolnie. Agitacja w tym kierunku robi swoje, bo tam gdzie ambicja naszego włościanina jest zadraśnięta, można być pewnym rezultatów. Nasi włościanie rozumieją, że nauka jest im potrzebna i że skoro nie wystarcza funduszów rządowych, należy dać z własnej szkatuły i chętnie dają.

Z L. O. P. P.

Dnia 8 bm. w sali domu robotniczego w Olkuszu specjalny delegat Komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. por. Lejczak, wygłosił odczyt o lotnictwie. Prelegent omawiał szeroko początki powstania lotnictwa, jego rozwój i dzisiejsze zdobycze aeronautyki. Wskazywał na rolę lotnictwa w czasie wojny i na korzyść szybkiej i wygodnej lokomocji pasażerskiej w czasie pokoju. Odczyt ilustrowany był odpowiedniemi przezroczami oraz widokami morza polskiego, Pucka i Gdańska.

Wobec zniesienia święta w dniu 8 bm. projektowana zabawa z tombolą w parku pod Czarną Górą na rzecz L. O. P. P. nie odbyła się. Impreza ta odłożona została do niedzieli 13 bm.

Pomoc dla biednego ucznia

Czysty zysk z koncertu na rzecz ucznia 7 kl. tutejszego gimnazjum wyniósł 320 zł., które zostały przekazane do Zakopanego na dalszą kurację tegoż ucznia.

Otrucie.

Dnia 8 b. m. obchodowy kolejowy znalazł na torze przed budującą się nową szkołą w Olkuszu wijącą się z bólu i napół nieprzytomną dziewczynę. Po odniesieniu jej do szpitala św. Błażeja, lekarz stwierdził otrucie esencją octową. Denatka po paru godzinach zmarła. Do tego rozpaczliwego kroku popchnęła ją bieda, znalezienie zaś jej na torze kolejowym na chwilę przed nadejściem pociągu, świadczyłoby o zamiarze dodatkowego samobójstwa. Denatką okazała się Katarzyna Curyło, panna, lat 19, bez zajęcia. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny sprawiła przykre wrażenie w mieście, gdyż takiego wypadku nie notowano już dawno.

Kronika Zawiercia.

Nad płytą „Nieznanego Żołnierza“.

(f) Około płyty „Nieznanego Żołnierza“ w dalszym ciągu gromadziły się tłumy ciekawych. Cała płyta zasłana jest żywem kwieciem i wieńcami. W godzinach popołudniowych przymaszerowała z orkiestrą na czele straż ogniowa fabryki Hulczyńskiego, oraz straż ogniowa Tow. Akc. „Zawiercie“ i złożyły wieńce. Straż przy płycie pełnili harcerze. Wczoraj w godzinach rannych przymaszerował pluton policji i oddawszy honory, delegaci policji złożyli wieniec na płycie.

Usiłowanie samobójstwa.

(f) Wczoraj o godzinie 8 ej rano na cmentarzu obok kościoła przechodnie posłyszeli wydobywające się z krzaków jęki. Na miejscu okazało się, że na ziemi leży wijąca się w boleściach kobieta. Zawezwano natychmiast lekarza, który stwierdził otrucie esencją octową. Denatkę przewieziono do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy. Obecnie stan chorej nie budzi poważniejszych obaw. Jak się okazało niedoszłą samobójczynią jest R. F. pracowniczka „Szklarni“ miejscowej. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została dotąd ustalona, jak jednak przypuszczać należy tragiczny ten krok spowodowany był ciężk. sytuacją materjalną.

Ze sportu.

T. S Dąbrowa — K S. Naprzód 1:7

W niedzielę dnia 6 września odbyły się na boisku k. s. „Naprzód“ w Dąbrowie koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy T. S „Dąbrowa“ a K. S. „Naprzód“ z wynikiem 1:7.

W pierwszej połowie stała przewaga po stronie „Naprzodu“, lecz „Dąbrowa“ grę utrzymuje otwartą. Naogół gra do przerwy nie budzi dużego zainteresowania. Po pauzie gra staje się z obu stron ożywiona i prowadzona w ostrem tempie, obrona gości pracuje, jednak atak „Naprzodu“ góruje, wykazując ładną grę, przez co zyskuje zwycięstwo. Sędzia p. Kałkowski dobry, tylko za drobiazgowy.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie w związku ze sprawozdaniem pt. „Przygody zegara, że Piotr Chorzelski nie jest majstrem w przędzalni Schöna, że dalej — p. Możdżioch najniewinniej wpadł w całą sprawę z zegarem, który w żadnym razie nie mógł być jakimś cennym podarunkiem zwłaszcza przedmiotem uświetniającym wyprawę panny młodej.

Przed sklepem modniarki.

Mąż: Ależ tegoroczne kapelusze damskie są bardzo małe.

Żona: To też mężusiu kupisz mi odrazu dwa.

Nie było bandytów, a pieniądze zginęły.

Fałszywy alarm rozmiłowanej w alkoholu kobieciny.

(g) Niebywałe poruszenie wywołała onegdaj w Będzinie wiadomość o zuchwałym napadzie, dokonanym w biały dzień i w śródmieściu przez trzechprzyzwoicie ubranych bandytów.

Otóż o godz. 10 rano, z bramy domu Banku Handlowego przy ulicy Sączewskiej wybiegła jakaś przerażona kobieta i z okrzykiem „bandyci, bandyci“, poczęła biec do komisarjatu.

Krzyk ten wywołał niebywałe zbiegowisko, gdyż przypuszczano, iż napadu dokonano na Bank Handlowy. Tymczasem kobieta wpadła do komisarjatu, gdzie oświadczenie o napadzie wywołało jeszcze większą konsternację.

Jakto, w biały dzień, na pryncypalnej ulicy, pod bokiem starostwa, komendy powiatowej i komisarjatu ktoś odważył się dokonać napadu i to w dodatku nie na Bank Handlowy, lecz na mieszkanie dozorcy domu? Już zestawienie to nasunęło policji pewne wątpliwości, wobec jednak kategorycznego twierdzenia poszkodowanej kobiety policja rozpoczęła planową akcję, przewidzianą w tych wypadkach.

Przedewszystkiem dyżurny przodownik wywołał telefonicznie alarm w komisarjatach i posterunkach całego Zagłębia, skutkiem czego obstawiono wszystkie dworce, drogi i przejścia, celem uniemożliwienia bandytom wydostania się z pułapki.

Następnie, kierownik komisarjatu, kom. Antczak, udał się z patrolem na miejsce napadu, t. j. do mieszkania dozorcy.

Po wkroczeniu do mieszkania ujrzano istotnie poprzewracane rzeczy, powysuwane szuflady, świadczące o szybkiej gospodarce niemiłych gości.

Obejrzawszy dokładnie wszystko, kom Antczak rozpoczął badanie poszkodowanej, która z płaczem zeznała, iż podczas nieobecności męża do mieszkania wkroczyło trzech przyzwoicie ubranych osobników, widocznie ucharakteryzowanych, gdyż wszyscy mieli duże brody i wąsy. Jeden z napastników kazał usiąść dozorczyni w kącie, grożąc jej w razie podniesienia krzyku, śmiercią, dwóch zaś rozpoczęło gospodarkę. Po krótkich poszukiwaniach bandyci znaleźli ukryte w szufladzie szafy 60 zł. poczem zabroniwszy dozorczyni wychodzić z mieszkania, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Przy oglądaniu szuflady, kom. Antczak stwierdził, iż zamek nie jest uszkodzony lub wyrwany, jak to zwykle bywa po napadach, to też zapytał dozorczynię, w jaki sposób bandyci otworzyli szufladę.

Do tej pory dozorczyni łgała „jak z nut“ i zeznania jej nie budziły najmniejszej wątpliwości, dopiero gdy przyszła kolej na szufladę, kobieta „wpadła“, oświadczając, iż bandyci otworzyli szufladę własnym kluczem. Zeznanie to byłoby może nieznaczącem dla zwykłego laika, natomiast dla wytrawnego przedstawiciela porządku było wszystkiem.

Nic już nie mówiąc, kom Antczak przerwał dalsze dochodzenie i zabrał dozorczynię do komisarjatu.

Tu bez ogródek oznajmił sprytnej kobiecie, iż nikt inny, tylko ona wzięła pieniądze i jeżeli natychmiast nie powie prawdy i nie zwróci gotówki każe ją zrewidować, a nawet przeszuka cały dom, aby wyświetlić prawdę.

Dozorczyni widząc, iż dalej już nie „pojedzie“, wyznała prawdę i wyciągnęła z zanadrza woreczek z pieniędzmi. Kom. Antczak sprawdził zawartość woreczka, w którym zamiast 60 zł. znalazł tylko 35 zł.

— A gdzie reszta? — pyta komisarz.

Wtedy zupełnie już strapiona dozorczyni zeznała, że lubi trunki, a ponieważ w dzisiejszych czasach trudno jest o zarobek uboczny, pieniądze zaś znajdujące się w domu, są pod ścisłą kontrolą męża, nie mogła zaspokoić swego nałogu.

Długotrwała abstynencja tak ją „rozebrała“, iż postanowiła zabrać mężowi gotówkę, aby zaś uniknąć odpowiedzialności, zainscenizowała nieforłunny napad.

Po tem zeznaniu, wezwano do komisarjatu męża dozorczyni, któremu wyjawiono prawdę i zwrócono resztę gotówki.

Za 25 zł. wziętych mężowi, dozorczyni zaczyła się obficie w ciągu trzech dni, co wysoce zastanawiało dozorcę, aż wreszcie wyszła oliwa na wierzch.

Obecnie łatwo sobie wyobrazić przyjęcie, jakie po powrocie do domu sprawił dozorca swej połowicy.

Napewno odechce jej się do końca życia zabierać mężowi pieniądze i symulować napady.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ORGANIZACJA ZBYTU OWOCÓW KRAJOWYCH.

Dopiero w ostatnim roku zaalarmowano poważnie opinję publiczną faktem że tej zimy sprowadziliśmy z zagranicy pomarańcz za olbrzymią sumę 14 miljonów i owoców suszonych za 8 miljonów. Zaczęto zastanawiać się nad krzywdą, wyrządzoną w ten sposób bilansowi płatniczemu Polski, lecz i sadownictwu krajowemu.

Nietrudno było znaleźć przyczyny, dlaczego owoc krajowy pozwolił się tak wyprzeć z rynku krajowego, że nawet jabłka zimy ubiegłej sprowadzono z Tyrolu. Przyczyn zresztą było kilka. Podstawową przyczyną jest brak organizacji ze strony pp. producentów Dostarczany przez nich towar stoi o wiele niżej od importowanego z zagranicy. Dość porównać skrzynię jabłek sprowadzonych z Tyrolu z jabłkami krajowemi. Różnica bije w oczy: nierówna wielkość, zły dobór, niedbałe i nieumiejętne opakowanie —wszystko to świadczy, że nasz producent nie umie zastosować się do potrzeb rynku i nie potrafi przedstawić w korzystnem świetle swego towaru. Gdyby istniała organizacja producentów, niewątpliwie łatwiej byłoby pouczyć ich, jak trzeba sortować i wysyłać w zależności od potrzeb poszczególnych rynków i odległości ich od miejsca produkcji.

Hurtownicy płacą producentom niesłychanie niskie ceny. Ceny te stanowią często drobny ułamek cen sprzedaży detalicznej. Tu znów jedynie pomóc mógłaby organizacja producentów, która podjęłaby się pośrednictwa między producentem a nabywcą.

Pośrednicy tłómaczą wysokość cen trudnością dłuższego przetrzymania towaru skutkiem nietylko złego pakowania, lecz i braku odpowiednich chłodni. Gdy w porze jesiennej przybywają wielkie ilości owoców, nie mogą one znaleźć nabywców a niemożność przechowania sprawia, że ceny spadają do minimum.

Wobec tego, że towar krajowy skutkiem braku chłodni nie może być przechowany do wiosny, na wiosnę hurtownicy sprzedawać muszą towar zagraniczny.

Olbrzymi import pomarańcz w ostatnim roku tłumaczy się istotnie niską ich ceną, co z kolei znajduje wyjaśnienie w takcie, że pomarańcze przychodziły bez cła.

Wielki urodzaj tegoroczny i niemożność natychmiastowego zrealizowania go skłoniły wreszcie właścicieli sadów do energiczniejszej akcji. Na wiosnę roku b. powstał związek posiadaczy sadów. Akcję zaczęto, idąc jak zawsze po linji najmniejszego oporu przez wystąpienie z memorjałem do rządu o podniesienie cła na wszelkie owoce zagraniczne. Równocześnie jednak podjęto kroki celem podniesienia produkcji polskiej. Na pierwszy plan postawiono dobre przygotowanie towaru: zorganizowano kurs, który odbędzie się w tow. ogrodniczem w Warszawie, a objąć ma naukę o zbieraniu, sortowaniu, pakowaniu i przechowywaniu owoców. Słuchacze kursu prócz wykładów teoretycznych będą mieli okazję odbycia ćwiczeń praktycznych w jednym z większych ogrodów pod Warszawa.

Tylko poprawienie jakości i produkcji krajowej uniemożliwić może import towarów zagranicznych. Od kupców i szerokiej publiczności można domagać się wyrzeczenia się lepszego towaru tylko na krótką metę. Na dłuższy przeciąg czasu żadne nawoływania w imię patrjotyzmu nie pomogą. Od producenta więc w pierwszym rzędzie zależeć będzie, aby z zagranicy nie napływały owoce, których w kraju mamy poddostatkiem.

Inż. A. P.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ulgi podatkowe dla kapitałów zagranicznych. Ministerjum skarbu zwolniło od podatku od kapitałów i rent wymienionych w artykule 2 ustawy z dnia 16 lipca 1920 przychody z kapitałów pieniężnych będących własnością osób prawnych i fizycznych mających zagranicą prawne miejsce stałego zamieszkania lub siedzibę. Od podatku tego zwolnione są również obligacje emitowane przez związki samorządowe, przedsiębiorstwa przemysłowe i instytucje kredytowe.

Strajk górniczy w Stanach Zjednoczonych. który wybuchł w dn. 1 września r.b., objął około 900 kopalni węgla. Wszelkie próby załagodzenia zatargu dotychczas zawiodły.

Bezrobocie to otwiera dla węgla europejskiego przez czas pewien rynki, z których znika węgiel amerykański. Bezpośrednio wykorzysta ten stan rzeczy najsilniej Anglja, ale i inne państwa produkujące węgiel, a w tej liczbie i Polska zdołają, o ile się strajk w Stanach Zjednoczonych przeciągnie, powiększyć swój eksport do krajów, na które Anglja, pochłonięta zyskowniejszym wywozem za ocean, mniejszą zwracać będzie uwagę.

Giełda warszawska.

Warszawa 10 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork — 5,77
Dolar — 5,85
Funt — 28,07.28,00
Paryż — 26,55
Wiedeń — 79 10
Praga — 17,12 1/2
Włochy — 22,60
Belgja — 25,1/2
Szwajcarja — 111,3/4
Holandja — 232 1/2
Sztokholm — 150,95
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Kącik humorystyczny.

Przedwojenny towar.

— Ależ pani dzieci świetnie wyglądają.

— Bo to jeszcze przedwojenne dzieci!

Nasze dzieci.

— Wujciu, wujciu, proszę mi powiedzieć, jak to wujek pasie żyto?

— Nie rozumiem czego chcesz mój chłopcze?

— Bo tatuś mówił onegdaj, że wujcio jest takim pasożytem, jakiego świat nie widział.

Z całej Polski.

Medal ku czci Bolesława Chrobrego.

Chcąc uświetnić chwilę historyczną, dać widomy znak naszej solidarności oraz utrwalić wielkie dzieło Chrobrego, Związek inwalidów wojennych okręgu wojewódzkiego poznańskiego wybił medal pamiątkowy, który przedstawia szlachetną postać Chrobrego, a na drugiej stronie podaje mapę Polski za czasów Bolesława. Medal, średnicy 30 milimetrów, srebrzony, zawieszony na taśmie, kosztuje w sprzedaży dwa złote, przyczem przyznaje się organizacjom kolportującym 25 proc. rabatu na cele oświatowe. Medal pamiątkowy, artystycznie wykonany, stanie się miłą pamiątką każdego prawego Polaka. Adres Związku inwalidów: Poznań, ul. Kozia 8.

Nowa wycieczka Polaków z Ameryki.

Jak donoszą pisma polsko - amerykańskie, w dniu 17 października b. r. wyjedzie z Nowego Jorku na statku „Homeric" wielka pielgrzymka Polaków z Ameryki, udająca się do Rzymu, a następnie do Polski. Organizatorem wycieczki jest znany działacz społeczny w Nowym Jorku, p. Edward Witkowski. Protektorat objął biskup Plagens z Detroit, a kierownikami pielgrzymki są: ks. prałat Strośski z Broklyna i ks. Burant, proboszcz par. św. Stanisława w Nowym Jorku. W wycieczce weźmie udział kilkuset Polaków amerykańskich. Zwiedzą oni, oprócz Rzymu, Wenecję, Medjolan, Paryż, Wiedeń, poczem skierują się do Polski. Przez Kraków i Częstochowę pojadą do Warszawy, a stamtąd do innych miast polskich.

Już za wielu szoferów.

Wydział ruchu kołowego w Warszawie podaje do wiadomości, iż liczba zgłaszanych podań o świadectwa szoferskie stale wzrasta i dochodzi dziennie do 100. Pochodzi to z nadmiaru absolwentów szkół szoferskich, których nadmierna produkcja zwiększa liczbę bezrobotnych w tym fachu. Większość podań składana jest przez ludzi, którzy dotych czas nie mieli nic wspólnego nawet z zawodami pokrewnymi. Związek zawodowy szoferów stwierdził, iż wskutek napływu sił słabo wyszkolonych obniża się poziom zawodowy.

Wyciąć i przesłać do Biblioteki Domu Polskiego w [illegible] Nowowiejska 27.

Kupon ulgowy „Iskry".

Ja ______________ czytelnik „Iskry" przesłałem

w dniu dzisiejszym do Biblioteki Domu Polskiego w Warszawie

zł ____ gr ____ jako prenumeratę na kwartał ______________

Książki proszę wysyłać pod adresem:

Imię i nazwisko ______________

poczta ______________

miejscowość ______________ ulica ______________ Nr. ____

Kalif-sułtan na wygnaniu.

Wyproszony ze Szwajcarji. — Tajemnicza śmierć lekarza sułtańskiego. — Monotonja w pastelni wygnańca.

Po przewrocie państwowym w Turcji wnuk Abdul-Hamida, kalif i sułtan w jednej osobie Mahomet VI, dzięki interwencji mocarstw uszedł mściwej ręki sądu Kemala-paszy i osiadł na wygnaniu w Szwajcarji.

Angora obowiązała się zwrócić byłemu sułtanowi jego własność prywatną i relikwie rodowe, a także wypłacać apanaże. Od pierwszej chwili jednak zobowiązanie to zostało przez Angorę pogwałcone, pensja sułtana zmniejszona do minimum i gdyby kalifowi nie przyszli z pomocą wierni bogacze z Indji i Egiptu — przymieraliby literalnie głodem.

Mahomet VI, zdenerwowany swoją sytuacją, ogłosił odezwę do muzułmanów, w której wyłożył wszystkie swoje pretensje i krzywdy. Kemal-pasza odpowiedział na to zupełnem wstrzymaniem wypłaty apanażów i pogróżkami.

Rząd szwajcarski począł się obawiać, że podesłani mordercy splamią krwią sułtana wolną ziemię szwajcarską i dał Mahometowi VI delikatnie do zrozumienia, że powinien zmienić miejsce pobytu.

Były sułtan po rokowaniach z Włochami wybrał jako azylum San-Remo i tam osiedlił się z dość liczną świtą. W połowie marca b. r. w san-remeńskim pałacyku b. sułtana rozegrała się tragedja dotąd nie wyjaśniona.

Pewnego ranka służba znalazła trupa lejb-medyka sułtańskiego i przyjaciela sułtana Reszad-paszy. W ciele zmarłego tkwiła kula rewolwerowa. Rozpoczęto śledztwo: samobójstwo czy morderstwo.

Opinja publiczna była zdania, że Reszad-pasza miał zdradzić b. sułtana, przejść na stronę Kemala, a Mahomet VI uprzedzony o tem wszedł w nocy do pokoju lekarza i położył go trupem.

Władze śledcze ustaliły jednak jako urzędową wersję, że Reszad popełnił samobójstwo w ataku melancholji. O prawdę nieurzędową bardzo trudno, bo Turcy umieją milczeć. Reszad-pasza w ostatnich tygodniach przed śmiercią skarżył się na „kiepskie interesy", mówił, że „szalony Kemal" zgubił Turcję, którą ocaliłby mógł tylko Mahomet VI, ale cudzoziemcy wrogowie Turcji popierają Angorę, życie na wygnaniu jest coraz cięższe, do kraju wrócić nie można, lepiej umrzeć.

Możliwem jest, że Reszada, który pracował czynnie nad akcją antyangorską sprzątnął ze świata jakiś skrytobójca Kemala. Możliwe jest jednak i zupełnie coś innego. Reszad-pasza niezadługo przed śmiercią roztrwonił około miljona franków wskutek romansu ze słynną „królową pereł" z demi-monde'u paryskiego, oprócz tego grał zapamiętale w Monte-Carlo. Możliwe więc, że kiedy los go zawiódł i straconych pieniędzy sułtana ruletka mu nie zwróciła, przeciął rachunki życiowe.

Mahomet VI po tragedji marcowej odosobnił się zupełnie od ludzi. Dostęp do niego jest bardzo utrudniony. Były sułtan całemi dniami czyta romanse kryminalne (miłosnych nie lubi), ulubieni jego autorowie to Conan Doyle, Maurice Leblanc i t. p. Pozatem zajmuje się oprawianiem książek, czyni to z maestrją szczególniej piękne są jego oprawy mozajkowe z różnych kawałków skóry.

Część czasu poświęca b. sułtan tokarstwu, wyrabiając cygarniczki, z kości słoniowej i macicy perłowej. Wieczorami gra na skrzypcach lub na fortepjanie. Z chwili swojej nigdy nie wychodzi.

Na „politykę" poświęca b. sułtan ranek: wysłuchuje ogromnej relacji swojego sekretarza o wypadkach politycznych i komunikatu szefa biura prasy o tem, co się pisze na świecie w sprawach Turcji. Odczytuje ogromną korespondencję od wiernych w Europie, Azji i Afryce, a czasem przyjmuje tajemnicze delegacje Marokańczyków, Afgańczyków, Hindusów.

Europejczycy zjawiają się rzadko i b. sułtan przyjmuje ich niechętnie.

B.

Ze świata.

Z muzykanta ulicznego gwiazda teatralna.

Do niedawna włóczył się po ulicach zachodniej dzielnicy Londynu marynarz bez zajęcia, Peter Dines, pokazując, aby zarobić na chleb, rozmaite sztuki i wygrywając na niezwykłych instrumentach, jak noże, widelce, szklanki i talerze. Zobaczył jednak ulicznego sztukmistrza baletmistrz, bawiący w Londynie baletu rosyjskiego i zaangażował do wykonania w pewnym balecie roli muzykalnego kelnera. Z zadania tego Peter Dines wywiązał się tak znakomicie, że zwrócił na siebie powszechną uwagę sprawozdawców teatralnych i publiczności, a wkrótce potem otrzymał bardzo korzystną propozycję występowania w jednym z teatrzyków rozmaitości. Dziś były muzykant uliczny jest gwiazdą teatralną.

Zaburzenia antysemickie.

Z Wiednia donoszą: W kuracyjnej miejscowości Schoenberg w Dolnej Austrji zorganizowano koncert, dochody z którego szły na rzecz ubogich dzieci. Organizatorami koncertu byli żydzi. W czasie koncertu grupa hackenkreuzlerów okrutnie pobiła organizatorów d-ra Halera i prokurenta Febla. Ekscesy antyżydowskie ogarnęły wkrótce całą miejscowość kuracyjną i trwały przez całą noc. Nazajutrz bardzo wielu kuracjuszów wśród nich również chrześcijan, opuściło wspomnianą miejscowość kuracyjną.

Eksport filmów amerykańskich.

Władze celne amerykańskie podały do wiadomości publicznej szereg ciekawych cyfr, ilustrujących eksport filmów amerykańskich zagranicę. Ogólna długość wywiezionych klisz filmowych wynosiła w 1924 r. 84 miljony metrów. Z tej liczby 14 mil. metrów zakupiła W. Brytanja, 7 mil. mtr. Kanada, Australja tyleż. Z kolei największą ilość zakupiła Ameryka Południowa, oraz Niemcy. Wartość eksportu filmowego obliczana jest na setki miljonów dolarów. Przemysł filmowy w Stanach Zjednoczonych zajmuje jedno z pierwszych miejsc co do wysokości i wartości produkcji.

TAJEMNICZY MORDERCA.

26)

— Chodźcie ze mną do mego pokoju! — odezwał się Hammerton życzliwie — tam będziemy mogli pomówić swobodnie na osobności.

Gdy się znaleźli w pokoju, przybysz usiadł nieśmiało na brzeżku fotela, a Hammerton odezwał się zachęcającym tonem:

— No, cóż mi powiecie? Słucham.

— To, proszę pana, w sprawie owej kobiety...

— Jakiej?

— No, tej tam, co to na poddaszu...

— Aha! pani Alliston?

— Nie wiem, jak się tam ona nazywa... idzie o tę kobietę, co to mi kazała „robić" umierającego...

— Aha! no więc cóż?

Przybysz kręcił się niespokojnie na krześle... rozglądał się niezdecydowany. Wreszcie odezwał się płaczliwym głosem:

— Ale przyrzeka mi pan, że nie każe mię pan aresztować? Przyszedłem tu, bo obiecał mi pan wtedy... pamięta pan?

— Możecie być zupełnie spokojni! Nie mam zamiaru kazać was aresztować ani też nie widzę żadnego ważnego powodu, któryby mię zmuszał do tego.

— Dobrze. A jeżeli panu powiem wszystko, co za to dostanę? Bo, widzi pan, mam dużo ciekawych rzeczy do opowiedzenia... a przydałoby mi się parę groszy...

— Naturalnie! I chętnie was wynagrodzę, o ile będzie za co. Wypłacę wam odrazu dwadzieścia funtów, jeżeli naprawdę powiecie mi coś ważnego. Skoro się zaś przekonam, że informacje są prawdziwe, dodam wam drugie tyle. No cóż, zgoda? — dodał Hammerton, kładąc na stole dwadzieścia sztuk złota.

— Zgoda, zgoda! — odparł obcy pospiesznie. — Widzę, że pan jesteś naprawdę zacnym człowiekiem.

— No, więc słucham.

— Nazywam się Barton — zaczął przybyły — mieszkam w tym dużym domu — tam niedaleko Farrington-Road. Tam spotkałem się z ową kobietą, co mi kazała „robić" umierającego. Skoro zrobiłem swoje, zapłacili mi, wyrzucili z mieszkania i nie chcieli mię więcej znać. Wynająłem pokoik w sąsiednim domu. Tam jeden z moich kamratów opowiedział mi, że w tym samym domu na parterze leży ciężko chora kobieta... podobno aktorka czy coś podobnego...

— Tak, słyszałem i ja o niej. I cóż dalej?

— Nie widziałem tej chorej, bo nie byłem u niej w mieszkaniu. Ale tu jednego wieczora, proszę pana, spotykam na schodach ową kobietę, co mi wtedy kazała odegrać całą tę komedję z chorobą... wychodziła właśnie z pokoju owej chorej aktorki.

— Nic w tem dziwnego: przecież i tamta była aktorką.

— Ale gdzież tam, proszę pana! — zaprotestował żywo Barton.

— Jakto? Wytłumaczcie mi to! Jak to mam rozumieć?

— Tak jest, jak powiedziałem: może mi pan wierzyć. Otóż widziałem, jak wychodziła z pokoju tej kobiety; co tam robiła — niewiadomo. Na drugi dzień dowiaduję się, że owa kobieta umarła i że mają przeprowadzić śledztwo. Niewiele mię to zrazu obchodziło; aż tu sąsiadka owej umarłej zaczyna mi opowiadać różne historje: że do owej zmarłej aktorki przychodziła jakaś dama, że prosiła ją, aby mogła zajrzeć do pokoju umierającej i złożyć tam rozmaite papiery, bilety wizytowe...

— Boże wielki! — zerwał się Hammerton z krzesła. — Zatem ta nędznica znowu nas oszukała!

— Nie wyznaję się w tem wszystkiem, prawdę powiedziawszy. Ale myślę sobie: coś mi to wszystko wygląda podejrzanie... godzi się może zawiadomić pana.

— Dobrzeście zrobili! — przytaknął żywo Hammerton, podsuwając Bartonowi pieniądze. — Powiedzcie mi tylko jeszcze jedno: dokąd udała się owa kobieta po wyjściu z domu? Musieliście to przecież zauważyć!

Barton potrząsnął przecząco głową, zgarniając szybko pieniądze.

— Nie, proszę pana, nic nie widziałem, choć, prawdę powiedziawszy, próbowałem ją śledzić. Wskoczyła do dorożki i odjechała natychmiast. Owa stara sąsiadka opowiadała mi, że ta dama zajeżdżała już parę razy przed dom i dowiadywała się o zdrowie tej chorej aktorki. Coś w tem być musi!

— Macie słuszność — przytaknął Hammerton zamyślony. — Jeszcze parę pytań: Wiadomo wam może coś o owem morderstwie w Greenleafhurst? Wiecie może, kto jest wspólnikiem owej damy? Namyślcie się dobrze! Hojnie wam zapłacę za każdą informację.

— Kiedy, proszę pana, naprawdę nic a nic o tem nie wiem. Zebym coś wiedział, napewnoby m się nie namyślał... człowiek chciałby przecież coś zarobić. Ale tej damy nie znam, nie widziałem jej nigdy przedtem... przed ową historją. Wtedy była w towarzystwie jakiegoś człowieka.

— Tak, wiem o tem! To też dobry ptaszek, jak mi się zdaje! Niełatwo go będzie złapać! Zatem dziękuję wam narazie. Gdybyście się dowiedzieli czegoś nowego, proszę mi natychmiast donieść. A w każdym razie zajrzyjcie tu znowu tak za tydzień; może do tego czasu dla was coś wynajdę. Dobrze?

(C. d. n.)

5987

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano dnia 11 maja 1925 roku następującego wpisu

8. „Bank Spółdzielczy z odpowiedzialnością ograniczoną“ w Sosnowcu Udział wynosi 50 zł.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano d 31-III 1925 r. następującego wpisu:

114. „Związek Drobnych Kupców Chrześcijan „Spółdzielnia“ w Sosnowcu. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Spółdzielni jest dziesięciokrotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. 5998

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 września 1925 roku o g. 10 tej rano w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 31 w mieszkaniu i sklepie, należącym do Jankla Introligatora to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II term. ruchomości oszacowanych na 690 zł., a należących do tegoż Jankla Introligatora składających się: z mebli domowych i 20 garniturów ubrań męskich na rzecz A W Sztajnica i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5992 Komornik Sądowy **Morgiewicz**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 września 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Wąskiej nr. 8 w mieszkaniu Romana Ochockiego należącem do Spółki Przemysłowo-Górniczej, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 524 zł., a należących do tejże Spółki Przemysłowo-Górniczej składających się z 2 ch biurek dębowych i 4 ch krzeseł na rzecz Władysława Dobrzańskiego. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5990 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 września 1925 roku o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 42 w mieszkaniu należącem do Szyji Wajnryba, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 2 440 zł., a należących do tegoż p. Szyji Wajnryba składających się z mebli domowych na rzecz T-wa „Oskard“ w Sosnowcu. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5989 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 września 1925 r. o godz. 10-tej min. 45 w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej pod nr. 38 w mieszkaniu należącym do Salomona Rechnica, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1 560 zł., a należących do tegoż p. Rechnica składających się z mebli domowych na rzecz T-wa „Oskard“ w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5991 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Małachowskiego nr. 36 podaje do wiadomości, że w dniu 15 września r.b. od godziny 10 rano w Kantorze firmy Adam Tolt, S-wie i S-ka w Będzinie przy ulicy Sieleckiej nr. 37, lub z braku licytantów na placu przed Starą Stacją, na pokrycie należności Teofila Kubiczka i in. odbędzie się sprzedaż z licytacji przedmiotów własności tejże firmy, a mianowicie: 2-ch łóżek, szafy, 3-ch biurek, etażerki i maszyny do pisania, w ogólnym szacunku zł. 680.

Bliższe szczegóły u Komornika. 5529

6015 **Komornik Sądowy W. Konopka.**

Dnia 13 września 1925 r. odbędzie się w Sosnowcu w Sali Związku Zawodowego na Pogoni przy ulicy Marjackiej Nr. 1.

ZJAZD KUPIECKO-RZEMIEŚLNICZY

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Porządek Zjazdu:

O godzinie 9 rano zbiórka organizacji w sali Związku Zawodowego na Pogoni ul. Marjacka Nr. 1.

O godzinie 10 rano Msza św. w kościele Parafjalnym na Pogoni.

O godzinie 11 rano rozpoczęcie obrad Zjazdu w sali Związku Zawodowego na Pogoni przy ul. Marjackiej Nr. 1.

Na Zjazd zapowiedzieli swój przyjazd p.p. posłowie: Dr Stefan Fałkowski, S. Wartalski, B. Knothe; przedstawiciele kupiectwa m. Warszawy p.p.: Wróblewski b. poseł na Sejm i radny m. Warszawy, Tomasz Kozak, red. Kasprzycki, red. Kwasiborski i wielu innych.

Ponieważ na Zjeździe będą omawiane bardzo ważne sprawy związane z życiem kupiectwa i rzemiosł, uprasza się organizacje kupiecko rzemieślnicze miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Olkusza, Czeladzi, Niwki, Grodźca, Strzemieszyc i innych miejscowości o zaapelowanie do sfer kupiecko-rzemieślniczych by na Zjazd jaknajliczniej przybyli.

Informacji w sprawie Zjazdu udziela Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu ul. Kołłątaja Nr. 17,

5910 **ORGANIZATORZY:**

Towarzystwo Rzemieślnicze w Sosnowcu.
Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu.

W GIMNAZJUM W. REPLINSKIEJ

BĘDZIN, Sielecka nr. 1.

dnia 14 września zostanie otwarty

KOMPLET PRZYGOTOWAWCZY

5951-2 Będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki

od lat 7 do 10. Opłata miesięczna 25 zł.

W dniu 12 września 1925 r. t. j. w sobotę o godz. 11-ej rano w garażu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu ul Kołłątaja 17

odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację

3-ch SAMOCHODÓW UŻYWANYCH

cena wywoławcza samochodu „Unic“	Zł.	1 600,—
„ „ „ „Packard“	„	1 500,—
„ „ „ „Austro-Daimler“	„	2 000,—

5993 **Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Bilard piramidkowy do sprzedania, Będzin, Małachowskiego 11. Fersztenfeld 5970-2

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-18

Plac 550 prętów z bocznicą kolejową przy ul. Kolejowej; Plac 372 prętów przy ul. Moniuszki; plac 90 prętów przy ul. Konrada, do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Sp. Akc. „Dźwignia“, tel. 143 5814-1

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep z urządzeniem i towarem lub bez. Wiadomość w adm. „Iskry“. 5968-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 10 morgów ziemi ornej, łąk i zabudowania we wsi Winowno, poczta Koziegłowy. Zofja Łebkowa.

Sprzedam otomanę i kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 11 p. podwórze. 6009

Sprzedam szafy dębowe i stół rozsuwany. Zakład stolarski Ignacy Maj, Sosnowiec, Szenowska 1. 5095

Posady i prace.
Zaofiarowani 10 groszy za wyraz.

Potrzebny szofer-mechanik do do prowadzenia autobusu Człowiek trzeźwy i uczciwy. Zgłoszenia osobiste w filji „Iskry“ w Zawierciu 5853

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14, Kos. 5940

Poszukuje się ochroniarki do prowadzenia ochronki oraz prywatnego kompletu freblowskiego. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych, ul Szkolna nr. 2 Dobrzańska. 5858

Wyjeżdżam, odstąpię posadę kierownika. Wymagalne 1000 zł. Oferty administracja „Iskry“ Sosnowiec dla „Wyjeżdżającego“. 6012

Potrzebna uczennica z początkami szycia do nauki Ul. 3 Maja Nr. 10 Zaborska, od 11-ej do 1-ej. 5998

Poszukuje się agenta do sprzedaży soków do wódek na okolicę Będzina z pewną gwarancją. Zgłoszenia do adm „Iskry“ pod „Agent“ 6002

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Elektrotechnik z wyższem wykształceniem (Wawelberczyk) z kilkuletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, obeznany z urządzeniami wysokiego napięcia i prowadzeniem ruchu, z powodu zamknięcia kopalni poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia pod S. L. do filji „Iskry“ Dąbrowa Górn. 5958-2

Nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcji prywatnych specjalność matematyka Wiadomość: Zawiercie, Porębska 27 dom Roba mieszkania 4. 5962-2

Lokale.
10 groszy za wyraz

Odstąpię pokój umeblowany lub pokój z kuchnią zaraz. Wiadomość Będzin ul. Małachowskiego Nr 8 I piętro godz. 16—18 5973-1

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu od zaraz z zupełnie nieskrępującem wejściem. Łaskawe zgłoszenia piśmienne pod L. S do adm „Iskry“. 6007

Odstąpię dwa pokoje z kuchnia w Będzinie. Oferty nadsyłać „Iskra“ Będzin 5971-2

Do odstąpienia pokój z kuchnia w śródmieściu Będzina. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 6013

Pokój do wspólnego zamieszkania z młodą panną dla osoby inteligentnej władającej językiem francuskim i niemieckim. Wiadomość w „Iskrze“ 5737

Mam do wynajęcia w centrum miasta garaż dla 20 samochodów lub autobusów Urządzenie do mycia, warsztat reparacyjny, telefon oraz w razie potrzeby pomieszczenie dla biura na miejscu Zgłoszenia nadsyłać Sosnowiec skrzynka pocztowa 42. 5913-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Panna lat 27, brunetka, sympatyczna, poszukuje mężczyzny na dobrem stanowisku, lat 40 Cel matrymonjalny Zgłoszenia adm. „Iskry“ w Zawierciu pod „Szczęście“. 6011

Nina Cichoń fachowa nauczycielka absolwentka petersb. szkoły muzycznej, lekcje gry na fortepianie gruntowne podstawy. Sosnowiec, Seminarjum nauczycielskie, internat m. 10. 5845-1

Kto chce nauczyć się kierowania samochodem i poznania się z konstrukcją i działaniem silnika motorowego niech się zgłosi w godzinach wieczorowych 7—8 w Sosnowcu, ul Płocka 2 6016-3

Przybłąkał się chart żółty dnia 23 sierpnia Do odebrania: Sławków Chmielewski, restauracja 6001

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Świerczowi Janowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K U w Końsku. 5863-1

Kuzior Wiktor zgubił wojskową kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5965-1

Franciszek Kocjan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów 5378-1

Cyrański Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin

Rajza Gwercman, Pańska 8, zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Kromołów. 5922-2

Dnia 26 sierpnia br. skradziono Morycowi Zylbernikowi w drodze z Katowic do Sosnowca portfel, zawierający 3 protestowane weksle po 90 zł. z wystawienia d. Szteinica, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, które się unieważnia 5924-2

Josek Mendel Himelfarb zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5933-2

Słomiński Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty, wyd. przez gm. Łagisza. 5931-2

Szatruga Sylwester zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż“ 5953-2

Juszczyk Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 5964-2

Wit Władysław zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji, wydaną przez PKU Sosnowiec 5941-2

Dnia 8 zgubiono portfel wraz z dokumentami i rachunkami z cukierni „Zacisze“. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Mitelman Sienkiewicza 8 5969-1

Fickowski Józef zgubił kartę i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5974-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Adama Siewierskiego zamieszkałego w Zawierciu ul Szkolna 49. 5935-2

Siewiorek Emanuel zgubił portfel, zawierający kartę mobilizacji, wydaną przez komisję wojskową w Sosnowcu. 6017-3

Gierczyński Eugenjusz zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 6014-2

Mroczkowski Edmund zgubił wyciąg z kop „Hr Renard“. 5937

Kostrzewski Jakób zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Będzin 5999

Sekuła Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 6005

Kuzior Wiktor zgubił wojskową kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5865

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec na imie Edmunda Jeszke. 5995